Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena 1 egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 321. — ROK XLII.
SOBOTA
23 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Kongres chrześcijańskiego kupiectwa.

W Krakowie rozpoczynają się dziś obrady dwudniowego zjazdu chrześcijańskiego kupiectwa z całej Polski. Kulminacyjnym punktem tych narad będzie niedzielny kongres w sali Starego Teatru, pierwsze tego rodzaju, manifestacyjne zebranie się kupiectwa ze wszystkich stron Rzplitej. Czasy ostatnie zwłaszcza, nie szczędziły nam, aż w nadmiarze różnego rodzaju zjazdów, kongresów, uroczystości i t. p., na które wrażliwość społeczeństwa zdołała wkońcu ulec dużemu znieczuleniu. Jeżeli mimo to kongres kupiectwa, które dziś i jutro będzie gościem naszego miasta, wywołuje u polskiej ludności tego miasta, żywsze uczucia i sympatje, to przyczyna leży w tem, że po raz pierwszy w dziejach odrodzonego państwa widzimy budzący się zmysł organizacyjny chrześcijańskiego handlu, jego wystąpienie ze zbiorową inicjatywą reform w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego kraju.

Spostrzeżenia, jakie nasunie kupiectwu z innych dzielnic zwiedzenie naszego miasta będą zapewne bardzo... mieszane. Obok podziwu i pietyzmu dla cennych pomników świetnej naszej przeszłości historycznej, wzbudzą w nich zapewne zdumienie rozmiary, w jakich żydostwo zdołało opanować handel nietylko w dalszych dzielnicach ale i w samem centrum Krakowa. Trudno im będzie doszukać się polskich firm nawet w centralnych ulicach śródmieścia, jak Florjańska, Grodzka, Szewska, a także i w Rynku, w którym lata ostatnie przyniosły likwidację wielu polskich placówek a powstanie w ich miejsce żydowskich. Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że Krakowska Kongregacja Kupiecka święcić musi jubileusz 525-lecia swej chlubnej zresztą działalności, w nad wyraz ciężkich dla kupiectwa chrześcijańskiego chwilach. Do tej ruiny handlu polskiego przyczyniała się zapewne i jego niezaradność, ale przedewszystkiem obojętność i marazm polskiego społeczeństwa, silne zawsze wpływy żydowskie na ratuszu i ta specyficzna atmosfera krakowska, w której mógł rozwijać się i kwitnąć indyferentyzm narodowy na polu gospodarczem. Temu też zawdzięczamy, że większość kamienic w mieście, należących niegdyś do zamożnego polskiego mieszczaństwa krakowskiego, przeszła w ręce żydowskie.

Dobrze się stało, że właśnie stąd, z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej wyszła inicjatywa konstruktywnego podniesienia polskiego handlu z tego stanu, w jakim się znalazł. Jej właśnie żądania, od dawna głoszone, wprowadzenia wymogu kwalifikacji fachowych dla wykonywania zawodu kupieckiego, będą głównym przedmiotem obrad jutrzejszego kongresu. Na kongresie mają być też omówione sprawy organizacji centralnego banku kredytowego dla chrześcijańskich kupców. Obie te sprawy — niezależnie od innych, objętych porządkiem obrad — mają zasadnicze znaczenie. Trzeba położyć tamę napływowi do handlu różnych elementów nie krępujących się w swej działalności ani etyką wobec kupujących czy dostawców, ani względami uczciwości wobec konkurencyjnych przedsiębiorstw. Kupiec polski musi mieć także zapewniony dostęp do kredytów, bez których prowadzenie przedsiębiorstwa i pomyślny jego rozwój nie da się pomyśleć.

Społeczeństwo polskie z całą życzliwością i uznaniem współdziałać będzie tym wysiłkom naszego mieszczaństwa widząc w jego odrodzeniu się organizacyjnem i finansowem zadatek lepszej przyszłości dla naszych miast i polskiego w nich stanu posiadania. To moralne znaczenie kongresu, tak słusznie podkreślone przez starszego Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — winno przynieść jak najpełniejsze, pozytywne rezultaty.

J. W.

Przed porozumieniem francusko-niemieckiem?

Paryż, 22. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi, że dłuższa rozmowa ambasadora Francois Ponceta z kanclerzem Hitlerem w obecności ministra von Neuratha, zasługuje tembardziej na uwagę, że stała się ona przedmiotem komunikatu urzędowego, co jest rzeczą wyjątkową dla audjencji dyplomatycznych. Jednakże koła miarodajne zapewniają, iż rozmowa utrzymana była w ramach ogólnych i miała po prostu na celu wspólne omówienie sprawy stosunków francusko-niemieckich oraz obecnej sytuacji międzynarodowej, nad którą dominuje sprawa zatargu włosko-abisyńskiego. Dlatego też sądzą, że nie zapoznając doniosłości tej rozmowy, nie należy także przeceniać jej znaczenia. Możliwą jest rzeczą, że wizyta ambasadora stanowiła przygotowanie do dalszych rozmów, mających sięgnąć głębiej. Jednakże w danym wypadku nasuwa się pewna ogólna uwaga. W obecnych poważnych chwilach, jakie przeżywa Europa w związku z zatargiem włosko-abisyńskim, polityka niemiecka zachowuje stanowisko wyczekujące. Jeśli zastanowić się nad niepokojem, jaki mogło wzbudzić w Berlinie zawarcie paktu francusko-sowieckiego, wyda się rzeczą prawdopodobną, że pakt ten był jednym z głównych punktów rozmowy berlińskiej, tembardziej, że w niedalekiej przyszłości ma on być przedstawiony do ratyfikacji przez parlament francuski. Można przeto przypuszczać, że Francois Poncet ponowił przy tej okazji wielokrotnie już sformułowane zapewnienie, iż pakt francusko-sowiecki, oparty na pakcie Ligi Narodów, nie posiada ostrza wymierzonego przeciwko jakiemukolwiek państwu, a celem jego jest jedynie przyczynienie się do zorganizowania pokoju w Europie.

Abisynja zaprzecza wiadomościom o zwycięstwach włoskich.

Addis Abeba, 22. 11. (PAT). Komunikat urzędowy donosi, iż podróż cesarza dała okazję do szeregu manifestacji lojalności rozmaitych sfer. Komunikat stwierdza, iż z wizyty cesarza na froncie ogadeńskim wynika jasno iż zawarte w komunikatach włoskich wiadomości o poddawaniu się szeregu szczepów, są zmyślone. Fałszywą jest również wiadomość o zajęciu Sassabaneh.

—:000:—

Addis Abeba, 22. 11. (PAT). Komunikat urzędowy stwierdza, że cesarz zachwycony był znakomitym duchem wojsk na froncie południowym oraz skutecznością taktyki głównego dowództwa.

Adigrat, 22. 11. (PAT). Gen. Santini pełniący obowiązki głównego dowódcy wojsk włoskich w Afryce wschodniej odwiedził szpital wojskowy, w którym znajdują się oficerowie ranni w bitwie pod Arbi. Gen. Santini chwali męstwo oficerów i życzył im szybkiego wyzdrowienia.

KLĘSKA ABISYŃSKIEJ KARAWANY.

Rzym, 22. 11. (PAT). „Popolo d'Italia" donosi, że wojownicy szczepu Aussa, działający wspólnie z Włochami, zaskoczyli w pobliżu Auasze wielką karawanę abisyńską złożoną z 500 mułów. Karawanie towarzyszyło 300 żołnierzy z kilkoma armatami. Po zaciętej walce wojownicy Aussa odnieśli zwycięstwo. Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, pozostawiając zwycięscom około 600 karabinów, armaty i 450 mułów.

MAŁA POTYCZKA.

Paryż, 22. 11. (PAT). Korespondent Hawasa donosi z frontu włosko-abisyńskiego, że na froncie Tigreańskim w rejonie Tembien odbywa się metodyczne oczyszczanie terenu od nieprzyjaciela. W pobliżu Amba Bethleem na zachód od rzeczki Ghesa Włosi zostali zaatakowani w dniu 17 b. m. Po stronie włoskiej padł jeden kapitan i 2 askarisów. Abisyńczycy stracili 9 zabitych.

Zwołanie konsystorza tajnego wywołało zadowolenie

Watykan, 22. 11. (KAP). Wiadomość o zwołaniu przez Papieża konsystorza wywołała powszechnie wielkie zadowolenie. Poważna ilość dostojników, powołanych do kolegjum kardynalskiego, pozwoliła Papieżowi ozdobić purpurą tych, którzy mieli największe prawo do takiego wyróżnienia. Niewiadomo jeszcze kto zajmie rozliczne opróżnione przez kreowanie nowych kardynałów stanowiska w różnych urzędach rzymskich i dyplomacji kościelnej. Sprawa ta będzie wiadoma dopiero po konsystorzu tajnym a do tego czasu wszyscy nowi kardynałowie zachowają obecne swe funkcje i godności. Zwołany obecnie konsytorz jest 15 z rzędu, odbywanym za Piusa XI w czasie Jego pontyfikatu. Konsystorz ten ze względu na wielką ilość kreowanych nowych kardynałów odbędzie się prawdopodobnie w bazylice Watykańskiej.

Macdonaldowie pozostaną w gabinecie?

Londyn, 22. 11. (PAT.) Spodziewane jest, że ogłoszone zostaną ewentualne zmiany w składzie gabinetu. Według jednomyślnej opinji publicznej, zmiany te będą minimalne. Premjer Baldwin zdecydować miał zatrzymanie obu Macdonaldów w gabinecie na dotychczasowych stanowiskach i zamierza zapewnić im okręgi wyborcze, w których wybrani posłowie ewentualnie ustąpią i przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające. Jedyna zmiana, jaka dokona się obecnie, nastąpi na stanowisku ministra wojny, z którego obecny minister lord Halifax pragnie ustąpić. Stanowisko jego zająć ma obecny minister robót publicznych Ormsby Gore. Premjerowi Baldwinowi zależy jednak bardzo na zatrzymaniu w gabinecie lorda Halifaxa, który, jak wiadomo, jako lord Irvin, był w swoim czasie wicekrólem Indji, a teraz jest prezydentem zjednoczonych kościołów anglikańskich i posiada w oświeconych kołach konserwatywnych wielkie wpływy. — Lord Halifax pozostanie więc w gabinecie jako lord strażnik pieczęci prywatnej i obejmie stanowisko głównego rzecznika rządu w Izbie Lordów. Lord Londonderry, który dotąd piastował to stanowisko ustąpi z gabinetu. Na ministra robót publicznych powołany zostanie do gabinetu prawdopodobnie lord Winterton.

Barykady na ulicach Kairu.

Kair, 22. 11. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego doszło do licznych incydentów. Pomiędzy manifestantami a policją doszło kilkakrotnie do gwałtownych starć. Manifestanci celem zabezpieczenia się przed atakami policji umieszczali na czele pochodów grupy dzieci, które policja zmuszona była siłą załadowywać na samochody ciężarowe.

Wszystkie sklepy cały dzień były zamknięte. Miasto wieczorem tonęło w ciemnościach, gdyż prawie wszystkie lampy zostały porozbijane. Wywrócone liczne pojazdy służyły manifestantom jako barykady.

UNIWERSYTET W KAIRZE ZAMKNIĘTY.

Kair, 22. 11. (PAT.) Wobec tego, że studenci zamierzają w dniu jutrzejszym potwierdzić swą decyzję dalszego strajku i wywołać nowe manifestacje, władze uniwersyteckie postanowiły, że uniwersytet pozostanie zamknięty do dnia 29 listopada.

O czem piszą inni?..

Centrolew na widowni.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze, że „pewne“ czynniki próbują wznowić Centrolew.

„W tym kierunku — pisze — **działają przedewszystkiem żydzi**, którzy już dawno wysunęli w swojej prasie **projekt porozumienia lewicy sanacyjnej z lewicą opozycyjną**. Współdziałają w tej akcji rozmaite **koła** o charakterze masońskim lub osoby pozostające pod ich wpływem. Bardzo dużo energji wkładają, aby takie porozumienie **nie powstało, panowie** Maciej Rataj **i prof.** Kot, którzy działają wśród ludowców. Marzą oni o stworzeniu „centrolewu“, w którego skład weszliby: ludowcy, część sanacji ze skrzydła lewego, P. P. S., N. P. R. i rozmaici „wybitni“ **politycy, którzy** chodza luzem. Ponoć te zabiegi **mają** dać pozytywne wyniki w **niedługim czasie**“.

„Kurjer Poranny“ żąda socjalizacji przemysłu.

P. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ oskarża rząd o lekceważenie sprawy karteli i opowiada szeroko historję swoich usiłowań, by dla rządów pomajowych pozyskać ciężki przemysł. Uważał, że ten przemysł trzeba dla rządu zdobyć; natomiast **był przeciwny porozumieniu z ziemiaństwem.** Kompromis rządów pomajowych z ziemiaństwem — pisze —

„uważałem od początku **za** niepożądany, a po dzień dzisiejszy uważam **za** błąd“.

Podjął więc — pisze — **rozmowy** z przedstawicielami ciężkiego przemysłu w mieszkaniu księcia Stan. Lubomirskiego, a na zachętę świeżo zmarłego ś. p. Laurysiewicza. Do porozumienia doszło, ale p. Stpiczyński **jest** rozczarowany jego skutkami; winą za to obarcza pomajowych ministrów przemysłu i oświadcza:

„Dzisiaj sytuacja **zabrnęła** tak daleko, że zagadnienie **uspołecznienia** pewnych **podstawowych dziedzin wytwórczości** może się okazać w niedalekiej przyszłości jedynem wyjściem z absurdu wysokich cen i przestarzałych metod produkcji. Snop światła na to zagadnienie rzucą efekty, jakie osiągnie rząd w pracy nad obniżką cen kartelowych. Poczekamy. P. premjer Kościałkowski zapowiedział, że chodzi tylko o dni“.

Bagatela! Państwo nie może sobie dać rady ze swoim skarbem i z istniejącemi już przedsiębiorstwami, a p. Stpiczyński radzi **mu** jeszcze „uspołecznić“ pewne dziedziny **przemysłu**. Chyba dla stworzenia nowych posad.

Dokoła Berezy.

Toczy się dyskusja w **prasie** na temat Berezy. P. Rzymowski obraził się na „Czas“, gdy mu organ konserwatywny zarzucił, że **mimo** swego „humanitaryzmu“ nie domagał się zniesienia Berezy.

Podrażniony p. Rzymowski odpalił w „Kurjerze Porannym“, że to nieprawda, a jeśliby już dla kogo tworzył Barezę, to dla — arystokratów! Odpowiadając mu „Czas“ pisze:

„Rzymowski byłby rad rozszerzeniu tego systemu i wprowadzeniu dla jego przeciwników politycznych więzienia bez sądu. Można być i tego zdania. Niejedne rządy silnej ręki widziały się zmuszone i do takich systemów. Ale z takiemi poglądami nie wolno nazywać się humanitarystą, nie wolno kruszyć kopji o prawa człowieka, grzmieć przeciw „tyranji“, pisać przeciwko wyspom liparyjskim we Włoszech. Bo wtedy taki humanitaryzm wyda się, nietylko nam, humanitaryzmem dość utylitarnie ...stosowanym“.

P. A. L. na cenzurowanem.

P. Słonimski pokpiwa sobie w „Wiadom. Literackich“ z „wawrzynów“ rozdzielonych przez P. A. L.

„Jest — pisze — pisarz Kleszczyński i pisarka Krzywicka, a dostała **pani** Kleszczyńska i pan Krzywicki. **Może** za to, że ktoś był żoną Kleszczyńskiego albo jest mężem Krzywickiej, należy się jakaś rekompensata, ale czy **Akademja jest od** takich spraw?“

Mimo tego ironicznego stosunku do „wawrzynów“ i do P. A. L. p. Słonimski wyrzuca „kademikowi“ Irzykowskiemu, że, choć socjalista, nie głosował za odznaczeniem socjalistycznego adwokata. Berensona.

„Tak jest — odpowiada Irzykowski w „Robotniku“ — sprzeciwiłem się przyznaniu wawrzynu dla Leona Berensona. Ale informator czy informatorzy p. Słonimskiego powinni mu byli zdradzić także w całej pełni motywy, któremi to uzasadniałem, a które kompromitują nie mnie, lecz informatora. Powinien był mu także powiedzieć, przeciw którym to wybitnym figurom z obozu rządowego ja występowałem, gdy chodziło o przyznanie im wawrzynów. Wreszcie powinien był mu także powiedzieć, za czyjem to przyczynieniem się znalazł się w regulaminie P. Akademji L. paragraf, nakazujący ścisły sekret co do szczegółów **jej obrad**, ja z tym paragrafem przez kilka posiedzeń walczyłem. Teraz nie ja pierwszy ten paragraf naruszam, natomiast jestem skrępowany w całkowitem wyjaśnieniu sprawy. Na tem kończę, **póki nie będę zwolniony z sekretu**“.

Śmieszne to jest i kompromitujące razem wziąwszy.

P. Smulikowska piętnuje „Z. N. P.“.

W lewicowym „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“ zachodzą wypadki, które powinny zwrócić uwagę jego członków... P. Smulikowska, wdowa po zmarłym wybitnym kierowniku tego Związku, oskarża Związek o tendencje antykatolickie, a jego przywódcom wyrzuca, że ją opuścili w ciężkich jej przejściach po śmierci męża... P. Smulikowska wystąpiła w dn. 20. X. w Warszawie na zebraniu tamtejszego oddziału Z. N. P. Oto, jak jej przemówienie referuje „Nauczyciel Polski“, organ Chrześc. Nar. Stow. Nauczycieli:

„P. Smulikowska doszła do przekonania, że **konieczne jest wychowanie młodzieży polskiej w duchu katolickim, w zasadach moralności chrześcijańskiej.** Po tej linji winna iść również cała działalność organizacji nauczycielskiej. Poglądy te głosiła p. Smulikowska także na kursie wakacyjnym w Piwnicznej, podkreślając wyraźnie, że walka z religją, jaką Związek prowadzi, świadczy niezbicie o tem, że nauczycielstwo związkowe wprowadzone zostało na bezdroża. Mówiła dalej na zebraniu dnia 20 października p. Smulikowska, jak po wakacjach w rozmowie z nią badano stan jej władz umysłowych na dwóch komisjach lekarskich, po których **przeniesiono ją na emeryturę.**

Następnie z goryczą wielką opowiadała o tem, jak to **dawni przyjaciele jej męża odwrócili się teraz od niej, nie poznają, nie widzą.** Prosiła w swem nieszczęściu o obronę przywódców związkowych. Nic jej **absolutnie nie pomogli. To samo ją spotkało, kiedy się zwracała do najwyższych dygnitarzy szkolnych.** P. Smulikowska wymieniała nawet nazwiska tych, którzy przedtem bywali stałymi, codziennymi niemal gośćmi jej męża i bez jego zgody niczego nigdy nie decydowali. Nie trzeba chyba dodawać, że ta „spowiedź“ p. Smulikowskiej wywarła na zebranych bardzo silne wrażenie“.

Polityczne ożywienie we Francji.

Polityczne **życie Francji toczy się wartkim prądem.** Im bliżej daty zebrania się parlamentu, tem prąd jest silniejszy i gwałtowniejszy. Budżet starcia lewicy z „Krzyżem ognistym“ w Limoges, kongresy partyj i ich **stosunek do rządu** premjera Lavala, — oto przedmiot zainteresowań francuskiej opinji publicznej.

Najważniejsze zagadnienie **stanowi budżet państwa** na rok 1936-37. Rząd stanął na stanowisku utrzymania równowagi budżetowej za wszelką cenę. Zaproponował przeto zmniejszenie wydatków prawie o **7 i pół miljarda franków.** Zmniejszenie to jest wynikiem oszczędności, przeprowadzonych na zasadzie dekretów i wydzielenia specjalnego „**funduszu uzbrojenia**“ w wysokości 6.229.694.400 franków, który będzie utworzony nie z wpływów budżetowych, lecz ze specjalnych pożyczek i emisji bonów skarbowych.

Komisja finansowa izby rozpatrując rządowy projekt budżetu, w pierwszem czytaniu **zajęła nieprzychylne stanowisko wobec niektórych dekretów rządowych,** domagając się złagodzenia ich postanowień w stosunku **do niższych urzędników, drobnych rentjerów i b. kombatantów.** Powiększając budżet **o dwa miljony 400 tys. franków,** Komisja zaproponowała dla jego zrównoważenia 1) utworzenie kasy emerytur, 2) zaostrzenie kontroli podatkowej, 3) podwyższenie opłat spadkowych, 4) podniesienie stopy podatkowej od wielkich dochodów.

Obecnie odbywa się drugie czytanie w komisji finansowej, i w najbliższych dniach ma się odbyć ostatnie posiedzenie na którem zapadną **ostatnie decyzje.** W związku z tem, toczyły się bardzo ciekawe rozgrywki w łonie „Frontu Ludowego“.

Kwestja równowagi budżetu łączy się ściśle ze sprawą przesilenia rządowego. — Premjer Laval oświadczył, że nie zgodzi się na budżet deficytowy, i że poda się do dymisji, gdyby parlament taki budżet uchwalił. Tego obawiają się radykali, gdyż rozwiązanie przesilenia rządowego byłoby obecnie bardzo trudne. Radykali mimo wszystko, boją się tworzyć większość rządową z komunistami i socjalistami, a polityczna podstawa **gabinetu premjera Lavala najbardziej im odpowiada.** Starają się więc wywrzeć presję na socjalistów i komunistów, aby z dyskusji nad budżetem wyeliminować, o ile to jest możliwe momenty polityczne i **doprowadzić do kompromisu między komisją finansową.**

W tym duchu nawet podjęto rozmowy. Min. Herriot, który je prowadził, upewnił partję, że min. finansów zgadza się na podwyższenie celem zadowolenia małych rentjerów, niższych funkcjonarjuszy państwowych i b. kombatantów, z tem że nastąpiłoby tymczasowe odroczenie spornej kwestji utworzenia kasy emerytur. Ostatnie depesze doniosły, że między radykałami a rządem doszło do porozumienia w sprawach budżetowych. Należy przeto sądzić, że projekt rządowy **z małemi zmianami zostanie uchwalony.**

Oburzają się na to socjaliści i komuniści, którzy pragną wytworzyć w kraju stan zapalny, stan wrzenia, obalić rząd p. Lavala i mając w ręku administrację **przeprowdzić wybory.**

W tej chwili jednak socjaliści **nie są zdolni do rządzenia krajem.** Sami się do tego przyznali. Rada naczelna S. F. I. O. powzięła rezolucję stwierdzającą, iż partja gotowa jest wziąć udział w rządzie pod warunkiem iż **„wszystkie partje wchodzące do „Frontu Ludowego“ zgodzą się również wziąć w nim udział“.**

Tymczasem we „Froncie Ludowym“ na ten temat **panuje rozbieżność poglądów, które ostatnio bardzo się zarysowały nawet między socjalistami i komunistami.**

Socjaliści widząc, **że budżet** nie da im pola do popisu, **postanowili znowu wystąpić** ostro przeciw ligom. Sposobność **ku** temu dały im **wypadki w Limoges.** „Croix de Feu“ zorganizował zebranie w zamkniętym lokalu. Lewica nie mogła ścierpieć, że w mieście, w którem ona rządzi, działają „Krzyże ogniste“. Zorganizowała napad. Polała się krew, tak z jednej jak i z drugiej strony. Socjaliści podnieśli po tem **zajściu** wielki alarm, dowodząc, że **Ligi „faszystowskie“ w szybkiem tempie przygotowują zamach na swobody demokratyczne.** „L'Echo de Paris“ donosi, że socjaliści zapowiedzieli złożenie następującego wniosku zaraz po otwarciu parlamentu: **„Izba potępiając zbrodnicze działanie lig spiskowców tolerowanych przez rząd domaga się rozwiązania tych lig i wyraża rządowi swoją nieufność“.** Socjaliści żądają postawienia tej sprawy przed dyskusją nad budżetem. W ten sposób chcą zaszachować i rząd i radykałów, a tych ostatnich zmusić do wystąpienia przeciwko rządowi.

Koła umiarkowane uważają **wypadki w** Limoges za prowokację ze strony **socjalistów,** którzy szukają pozorów do rozwiązania lig. Równocześnie z ożywieniem **się lewicy** i te partje budzą się z bezruchu. Ostatnio odbyły się dwa kongresy partyjne. — **„Alliance Democratique“** w Bordeaux i **partji „Democrate Populaire“** (chrześcijańskiej demokracji), w Brešcie. Obydwa **stronnictwa** wypowiedziały się za **poparciem premjera Lavala oraz przeciwko działalności „Frontu Ludowego“,** który ich zdaniem jest kierowany przez komunistów.

Parlament zbierze się 28 b. m. Nagromadziło się wiele spraw bardzo ważnych a jednocześnie bardzo drażliwych, które będą przedmiotem obrad. Dlatego też ta sesja wzbudza powszechne zainteresowanie.

K. T.

Niemcy wobec konfliktu afrykańskiego

Ich nadzieje kolonjalne.

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

Z dotychczasowego stanowiska Niemiec wobec konfliktu afrykańskiego wynika, że zamierzają one zachować zarówno w tym wypadku, jak i w sporze Włoch z Ligą Narodów ścisłą **neutralność, przynajmniej do czasu,** w którym położenie dojrzeje do pewnych wystąpień i żądań.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą zaostrzenia sankcyj przeciw Włochom, **Anglja zechce zamknąć szczelnie granice Włoch dla** wszelkiego rodzaju dowozu, to zaś nie jest do przeprowadzenia bez udziału Rzeszy, szczególnie wobec objekcyj austrjackich. — W tej dziedzinie jednak możliwe są tylko mniej lub więcej śmiałe przypuszczenia. Jako pewnik natomiast można już dziś przyjąć, ekspedycja włoska bez względu na jej ostateczny wynik, **posłuży dyplomacji niemieckiej do postawienia na porządku dziennym polityki międzynarodowej kwestji zwrotu kolonij niemieckich,** straconych po wojnie.

Mieliśmy możność informowania się w tej sprawie u najbardziej miarodajnych w zagadnieniach kolonjalnych niemieckich czynników berlińskich — mianowicie u b. gubernatora niemieckiej wschodniej Afryki, **dra Henryka Schnee,** późniejszego podsekretarza stanu, a obecnie prezesa „Niemieckiego Towarzystwa Kolonjalnego“, oraz w kierownictwie Urzędu Kolonjalno-Politycznego partji narodowo-socjalistycznej.

Dr. Schnee **wykręcił się od odpowiedzi,** czy uważa ekspedycję włoską za przygrywkę do nowego podziału kolonij afrykańskich, ale przyznał, że coraz częściej dają się słyszeć **głosy** ze strony dawnych zwycięzców **za sprawiedliwszym podziałem surowców afrykańskich** między poszczególne państwa. Angielski minister spraw zagran. **Hoare,** już dwukrotnie poruszył to zagadnienie w swych mowach publicznych. Były zaufany prezydenta Wilsona, pułkownik **House,** opublikował niedawno artykuł, w którym wystąpił za sprawiedliwym podziałem surowców kolonjalnych między państwa ubogie w surowce, tj. między Niemcy, Włochy i Japonję. Ostatnio i z Belgji odezwał się miarodajny głos w tymsamym sensie. Belgja nawet gotowa jest **zrezygnować z części swego Konga** na rzecz państw ubogich w kolonje.

Niemcy notują bardzo skrzętnie te głosy i nie omieszkają przypomnieć je w odpowiedniej chwili.

Pretensje niemieckie opierają się na jednym z 14 punktów prezydenta Wilsona (pkt. 5), które stały się podwaliną do rokowań o zakończenie wielkiej wojny — **Niemcy** przystąpiły do rokowań o **zawieszenie broni** i zakończenie działań wojennych na podstawie noty ameryk. sekretarza stanu Lansinga z dnia 5 listopada 1918, noty, skierowanej do rządu niemieckiego, a potwierdzającej jako podstawę rokowań o zakończenie wojny 14 punktów Wilsona, przedstawionych kongresowi Stanów Zjednoczonych w mowie prezydenta z dnia 8-go stycznia **1918** roku.

Jak wiadomo, targi poszczególnych **stron** na konferencji pokojowej w Paryżu **wypaczyły w znacznym stopniu szlachetne intencje** prezydenta Wilsona, zawarte w jego 14 punktach. Według punktu 5 wszelkie zmiany w kolonjalnym stanie posiadania dokonane być miały nietylko przy uszanowaniu pretensyj państwa kolonjalnego, ale i woli miejscowej ludności, o czem oczywiście później nie pamiętano.

Kolonjami niemieckiemi obdzielone zostały **niemal wyłącznie dominja angielskie,** a ponieważ z Anglji właśnie dochodzą głosy o konieczności sprawiedliwszego podziału kolonij afrykańskich, więc dr. Schnee przypuszcza, że sprawa ta **dojrzewa już ostatecznie.**

Jak jednak Niemcy dadzą sobie radę z Ligą Narodów, do której przecież nie należą, a która jest właściwą mandatarjuszką rozdzielonych po wojnie terenów kolonjalnych? Odpowiedź wiadoma zgóry: **Niemcy gotowi są wrócić do Ligi** natychmiast za przyrzeczenie oddania im mandatu kolonjalnego, co znów nie będzie się mogło dokonać bez zgody zarządzających kolonjami mandatowemi dominjów. Ale znana jest niedawna uchwała rządu Południowo-Afrykańskiego o nieanektowaniu niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej, należy więc przypuszczać, że z tej strony sprawa **nie natrafi na wielkie trudności.**

W kierownictwie Kolonjalno-Politycznego Urzędu Partji narodowo-socjalistycznej **sprawa stoi jasno.** Niemcy nie potrzebują kolonij dla nadmiaru swej ludności, bo i przed wojną ludność ta rozpływała się po całym świecie, ale **najniechętniej szła do kolonij niemieckich.** Natomiast Niemcom potrzebny jest tani surowiec z kolonij, ponieważ przemysł niemiecki rozbudowany w ciągu 19-go stulecia dusi się obecnie spowodu braku surowców. Mając dostateczny dopływ surowca, przemysł niemiecki **zdoła zatrudnić** w kraju każdą nadwyżkę ludności, **która dziś** zasila armję bezrobotnych. I tu tkwi zasadnicza różnica między problemem kolonjalnym niemieckim a włoskim.

I wreszcie... w Urzędzie Kolonjalno-Poli-

tycznym wierzą, że ekspedycja włoska w Afryce ułatwi zadanie Niemiec w kierunku dążeń kolonjalnych. Żądania kolonjalne stoją na najbliższym planie dyplomacji niemieckiej. W całej Rzeszy prowadzona jest obecnie silna propaganda kolonjalna i uświadamianie młodego pokolenia w niemieckich sprawach kolonjalnych. Gorączka kolonjalna zdaje się dochodzić do szczytu.

Al. Th.

——ooOoo——

Liberalizm angielski kończy się.

Ostatnie wybory do angielskiej Izby Gmin obok innych momentów, których znaczenie wykażą najbliższe tygodnie czy miesiące, przyniosły niemal całkowite **skruszenie grupy liberalnej,** zwłaszcza jej lewego uparcie opozycyjnego skrzydła. Spomiędzy przeszło 150 kandydatów liberalnych wogóle uzyskało mandaty tylko 20; „najprawowierniejsi“ zaś zgrupowani około **Lloyda George'a** wchodzą do nowej izby tylko w szczupłem gronie **czterech osób, w tem obok ojca jako mistrza, jego córka i syn.** Będzie to więc klub bardzo „rodzinny“.

Grupa ta oczywiście nie może liczyć na żaden sukces, w politycznem życiu Anglji jest jakby wspomnieniem, czy anegdotą. — Nie legendą i nie programem, mimo niezwykłej popularności i nawet siły, którą posiadała jeszcze w pierwszych latach po wojnie. Jej rola jest skończona mimo niewątpliwych zdolności przywódcy i mimo niezmordowanej aż dotąd pracy i zapobiegliwości tego starca, dziwnie niestatecznego. Jeżeli nazwano go „czarodziejem walijskim“, to dzisiaj słowa te oznaczają też coś całkiem niepochlebnego. Wolno wątpić, czy inni „wodzowie“ liberalni zdołają odbudować z gruzów wielką ongiś partję. Liberalizm angielski kończy się. Temat to do rozważań dla p. F. Z. z „I. K. C.“, który niedawno pisał o renesansie liberalizmu. Widział Kanadę, nie widział Anglji.

Na ziemiach Rzeczposp.

Uroczyste poświęcenie sztandarów związków robotniczych.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie tworzą dziś już pokaźną liczbę 28 organizacyj, które zrzeszają się w własnej centrali. Trzy związki: elektromonterów, krawców i malarzy obchodziły uroczystość święcenia swych sztandarów. Poświęcenia dokonał Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Mszę św. w kościele św. Ducha w obecności Ks. Metropolity oraz Ks. Biskupa Sufragana K. Michalkiewicza odprawił ks. Aleksander Mościcki, kapelan Ch. Z. Z. w Wilnie. Następnie dzięki staraniom p. W. Ostrowskiego, sekretarza centrali Ch. Z. Z. odbyła się uroczysta akademja, w czasie której adwokat Engiel, prezes Ch. Z. Z. wręczył Ks. Metropolicie honorową odznakę robotniczą. Wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz złożenie przyrzeczeń przez chorążych dopełniło podniosłą uroczystość, świadczącą o żywotności i rozwoju Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie. (KAP.)

Niesłychane zarządzenie władz szkolnych we Włodzimierzu.

Władze szkolne m. Włodzimierza wydały nakaz młodzieży VIII-ej klasy gimnazjum i VII-go oddziału szkół powszechnych Nr. 1 i 2 udania się w dniu 14 bm. do cerkwi prawosławnej na nabożeństwo za duszę wojewody Kisiela. Protesty księży prefektów nie odniosły skutku. W sferach katolickich Wołynia, żywo jeszcze pamiętających podobne zakusy na młodzież w czasach carskiej niewoli, zarządzenie to wywołało uczucie przygnębienia. (KAP.)

Pogrzeb ś. p. księdza Kaszelewskiego.

W Zakopanem odbył się pogrzeb ś. p. ks. Kazimierza Kaszelewskiego, b. proboszcza Zakopanego, a następnie proboszcza w Kościelisku. Nabożeństwo żałobne odprawił **ks. dziekan Tobolak,** a kazanie żałobne wygłosił **ks. prof. Winkowski.** Z kościoła wynieśli trumnę na barkach górale. Na cmentarzu nad trumną przemawiali: burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński, dyr. Banku Podhalańskiego Krzeptowski i ks. dziekan Tobolak.

Kurs religijno-społeczny dla młodzieży żeńskiej.

W dniach od 7 do 14 listopada b. r. odbył się **w Przemyślu** kurs religijno-społeczny dla prezesek parafjalnych stowarzyszeń katolickich młodzieży żeńskiej. Wzięło w nim udział 45 druchen. Sumiennie opracowane wykłady zmierzały do pogłębienia uświadomienia religijnego u słuchaczek i zaznajomienia ich z nauką społeczną Kościoła katolickiego. Osobne wykłady poświęciły referentki oświacie i kulturze. W godzinach wieczornych uczyły się druchny pięknych piosenek, tańców i scenizacyj. Na zakończenie kursu przybył **Ks. Biskup Wojciech Tomaka** i w serdecznem przemówieniu zachęcał zorganizowaną młodzież żeńską do ochotnej pracy, tłumacząc na czem polega prawdziwe apostolstwo świeckich. (KAP).

Odezwa senatów wyższych uczelni warszawskich do studentów.

Pomimo zamknięcia wyższych uczelni w Warszawie, **nadal jeszcze trwają zajścia antyżydowskie.** Na krakowskiem Przedmieściu rozrzucono ulotki, wzywające do niezwracania się do żydów. Pobito przytem kilku studentów żydów. Przed zamkniętemi uczelniami stoją **patrole policyjne.** U kierownika min. W. R. i O. P. interwenjował żydowski **poseł dr. Sommerstein,** domagając się zapewnienia dla studentów żydów atmosfery spokoju i bezpieczeństwa. W godzinach popołudniowych we czwartek obradował pełny senat uniwersytetu warszawskiego, lecz uchwały nie zostały opublikowane. **Nie został też ustalony termin, wznowienia wykładów.** Pełne posiedzenie senatu politechniki odbędzie się w środę, t. j. 27-go b. m. Senaty wszystkich wyższych uczelni warszawskich, mają w najbliższych dniach wydać wspólną odezwę do studentów, wzywającą do bezwzględnego zachowania spokoju i niewszczynania zajść na terenie wyższych uczelni.

Do rektora politechniki warszawskiej zwróciła się delegacja złożona z prezesa „Bratniej Pomocy“ i prezesów kół naukowych. Przedstawili oni warunki, które zdaniem ich położą kres dalszym niepokojom. Warunki te są następujące: 1) **zmniejszenie subwencji i subsydjów dla studentów żydów** w stosunku odpowiadającym procentowi ludności żydowskiej w Polsce, nie jak dotąd było praktykowane stosunkowi ilości studentów żydowskich na politechnice warszawskiej do studentów Polaków. 2) **Wyznaczenie oddzielnych miejsc na wykłady dla żydów..** 3) Wyznaczenie oddzielnych kreślarń i oddzielnych grup ćwiczeniowych. Ponadto wysunięta została **sprawa numerus clausus.**

Sensacyjny proces w Katowicach.

W czwartek rozpatrywał Sąd grodzki w Katowicach ciekawą sprawę przeciwko b. buchalterowi **Kurtowi Hruzikowi** ze **„Wspólnoty Interesów“,** oskarżonemu o szantażowanie głównego nadzorcy sądowego. W. Przedpełskiego. Przedmiotem rozprawy był list, wystosowany przez osk. Hruzika do swego przełożonego Przedpełskiego. W liście tym Hruzik domagał się wobec wypowiedzenia mu posady wypłacenia około 9.000 zł. za przepracowane godziny nadliczbowe, dalej 9-miesięcznej pensji tytułem odprawy oraz przejęcia Pożyczki Narodowej w wysokości 1000 zł. W uzasadnieniu tych żądań osk. Hruzik podał, że **w przedsiębiorstwie wypłacono wysokie sumy bezprawnie, to też można i jemu wypłacić słusznie należące się mu pretensje.** Prokurator dopatrzył się w treści tego listu szantażu i postawił osk. Hruzika w stan oskarżenia.

Sąd skazał Hruzika na cztery miesiące więzienia. Obrona zapowiedziała odwołanie od tego wyroku.

Ofiary mordów „ochrany“.

Przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie prowadzone są obecnie roboty w związku z budową nowej oficyny ratusza. Oficyna ta stanie w tem miejscu, gdzie dawniej mieściły się biura rosyjskiej „ochrany“. Ci, którzy w okresie walki z zaborcami mieli styczność z ochraną i siedzieli w kazamatach tego urzędu, niejednokrotnie opowiadali o morderstwach, dokonywanych przez satrapów zaborczych na aresztowanych. Wiedziano, iż w piwnicy „ochrany“ mordowano ludzi, nie wiedziano jednak, gdzie chowano ciała zamordowanych.

Obecnie podczas rozkopywania fundamentów dawnej „ochrany“, **znaleziono kilka szkieletów,** zakopanych na głębokości jednego łokcia w piwnicach. **Są to szkielety męskie i kobiece.** Kryją one tajemnice ponurych morderstw, jakich dokonywano w latach od 1905 do 1915 przy ul. Daniłowiczowskiej.

MORZE WYRZUCA NA BRZEG OFIARY BURZY.

Na cyplu helskim wyrzuciły fale zatoki słupy telegraficzne, które wiózł rybak **W. Włodkowski** na kutrze „Gdynia 34“ z Gdyni do Helu. Również w okolicy portu wojennego na Helu morze wyrzuciło wielką pokrywę pokładową, jakiej używa się do zamykania luk na statkach. Pokrywa, jak ustalono, pochodzi z zaginionego kutra. Obecnie niema już najmniejszej wątpliwości, że kuter wraz z załogą, złożoną z 3-ch ludzi oprócz Włodkowskiego, zatonął w morzu.

Krótkie wiadomości.

We wsi Wielki Myck pow. kostopolskiego, zajęci przy kopaniu ziemi dwaj robotnicy Semen i Roman Jaroszkowie, wskutek nieostrożnego podkopania ziemi, zostali **zasypani dużemi zwałami ziemi.** Obaj ponieśli śmierć przez uduszenie.

W Teatrze Letnim w Warszawie schwytano na kradzieży złodzieja zawodowego 51-letniego Anszela Steinbrylanta. W urzędzie śledczym okazało się, że **był on już notowany w rejestrach policyjnych 188 razy za kradzież.**

Z całego świata.

Dokoła nominacyj kardynalskich.

W związku z ostatnią nominacją 20 nowych kardynałów podkreślić trzeba parę momentów.

A więc naprzód nominacja **unickiego** patrjarchy Antjochji arcyb. Tappouniego. Od Soboru powszechnego we Florencji (1439 r.) Kościół katolicki obrządku wschodniego nie miał reprezentanta w Kolegjum kardynalskiem. Przed paroma laty głośną była pogłoska, jakoby Ks. Metrop. Szeptycki miał otrzymać purpurę kardynalską. Pogłoska nie sprawdziła się.

Zwraca uwagę, że wśród nominatów niema **arcybiskupa Westminsteru,** arcyb Hinsleya; nie ulega jednak wątpliwości, że jego nominacja jest tylko kwestją czasu.

Duże wrażenie wywołuje **nominacja arcyb. praskiego, Dr. Kaszpara.** Jest to pierwszy po wojnie kardynał czeski (dotąd żyje jeszcze we Włoszech kardynał Skrbensky, były arcybiskup praski i ołomuniecki). Nominacja ta jest uwieńczeniem „modus vivendi“ zawartego niedawno między Stolicą Apost., i Pragą i świadczy o normalizacji stosunków między Kościołem a Czechosłowacją.

Rekord wysokości na samolocie.

Lotnik sowiecki **Kokinaki** ustanowił światowy rekord wysokości na samolocie. Wzniósł się on na jednopłatowcu na wysokość 14575 metrów, bijąc w ten sposób rekord, ustanowiony przez lotnika włoskiego Donati, który osiągnął wysokość 14430 metrów.

——oOo——

ŁAMACZE LODÓW PRACUJĄ.

Łotwę nawiedziła fala mrozów, dochodzących do **15 stopni.** Wskutek pojawienia się na Dźwinie kry, mosty w Rydze ochraniane są przy pomocy łamaczy lodów.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty na grudzień i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Humor.

Rower i krowa: — Bogaty gospodarz Marcin Fąfel przyjechał do miasta na targ. Jakiś kupiec proponuje mu nabycie roweru.

— I cóż mi po nim? — pyta wieśniak.

— Możecie jeździć na nim na spacer.

— E, to już wolę kupić sobie krowę.

— Krowę? Dziwny z was człowiek. Pomyślcie, jak będziecie pięknie wyglądali na rowerze! Cała wieś będzie wam zazdrościła! A gdybyście tak chcieli przejechać się na krowie, mielibyście bardzo głupią minę.

— Może być. Ale jeszcze głupszą minę miałbym, gdybym chciał wydoić rower.

Sztuka.

Wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki.

Listopadowa wystawa w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim w Krakowie obejmuje drzeworyty **St. O. Chrostowskiego** i dwie serje rysunków **Z. Czermańskiego**, których tematem jest postać Marszałka J. Piłsudskiego w różnych epokach jego życia. Ponadto **Chrostowski** wykonał ilustracje, winjety, inicjały i ozdobniki do księgi „Święta kawalerji w Krakowie 6. X. 1933", wykazując dobre opanowanie techniki graficznej i wiele pomysłowości w kompozycjach. Współpracownikiem artysty w tej pracy był warszawski malarz kon. Michał Bylina.

Ze zbiorowym pokazem swych prac wystąpili **J. Gałęzowska** (pejzaże) i **M. Jabłoński**, który w swych akwarelowych impresjach pejzażowych z kolorystycznym wdziękiem rozwiązuje istotne problemy malarskie światła i barwy. Akwarele te umiejętnie sharmonizowane w jasnej, czystej gamie barwnej przy intenzywnem natężeniu świetlnem, posiadają wybitne wartości artystyczne. Portrety olejne artysty odznaczają się efektownem podaniem.

Wystawa bieżąca obejmuje kilkadziesiąt prac artystów, którzy stale wystawiają w gmachu towarzystwa. I tak, **Bunsch** wystawił portrety i studja figuralne, oryginalne w ujęciu, wykonane swoistą fakturą, opartą na dobrym rysunku i syntetycznym kolorze, miejscami nawet surowym. **Czechowicz J.** martwa natura pt. „Bażanty" posiada zalety kolorystyczne. **Dzieliński K.** w martwych naturach i kwiatach, dba o sharmonizowanie całości. Założeniem sztuki **Kałuskiego Z.** jest uzgodnienie formy z kolorem i stworzenie syntezy obu tych podstawowych elementów malarskich. Widzimy to na pięknym jego obrazie olejnym pt. „Owoce jesieni". Pejzaże **Karszniewicza J.** na tematy ze wsi polskiej są przepojone słońcem, pełne powietrza i przestrzeni i wykazują najlepsze wpływy szkoły niezapomnianego Stanisławskiego. **Marczyski A.** traktuje ekspresyjne pejzażowe motywy z Wołynia. Nie chodzi mu o realizm natury, którą przetrawia uczuciem i światopoglądem ortopedycznym. Ujmuje i buduje swe akwarele zwartą i uproszczoną, prymitywną formą, zestawiając logicznie kolorystyczne płaszczyzny. Każda akwarela tego dobrze zapowiadającego się młodego malarza ma swój odrębny ton kolorystyczny. **Policht H.** umiejętnie wyszukuje motywy pejzażowe. Na wyróżnienie zasługują szczere wyczute pejzaże **Matzkego St.** (ze Lwowa) i motywy pejzażowe z Poronina **Czerwenki E.**

Ponadto biorą udział w każdej wystawie: **Boba Al.**, **Daniel-Kossowska** (dekoracyjne pejzaże), **Gałuszkowa E.**, **Gutowski W.**, **Korotkiewicz T.**, **Korpal T.**, **Krasowid Ślusarek z cechu Szukalszczyków**, **de Laveaux Sabina**, **Małachowski Jaxa Soter**, jeden z nielicznych marynistów polskich. **Oleś A.**, **Oracki M.**, **Rudnicki E.** **Steller P.** z Katowic doskonały drzeworytnik o lapidarnej, zwartej formie w studjach głów. **Sinalberger F.** ze Skoczowa, malujący szeroko, portrety, kwiaty i pejsaże, **Szwarc St.**, **Śliwka J.** (pejzaże z Zakopanego o zaletach kolorystycznych) i **Żarnecki St.**

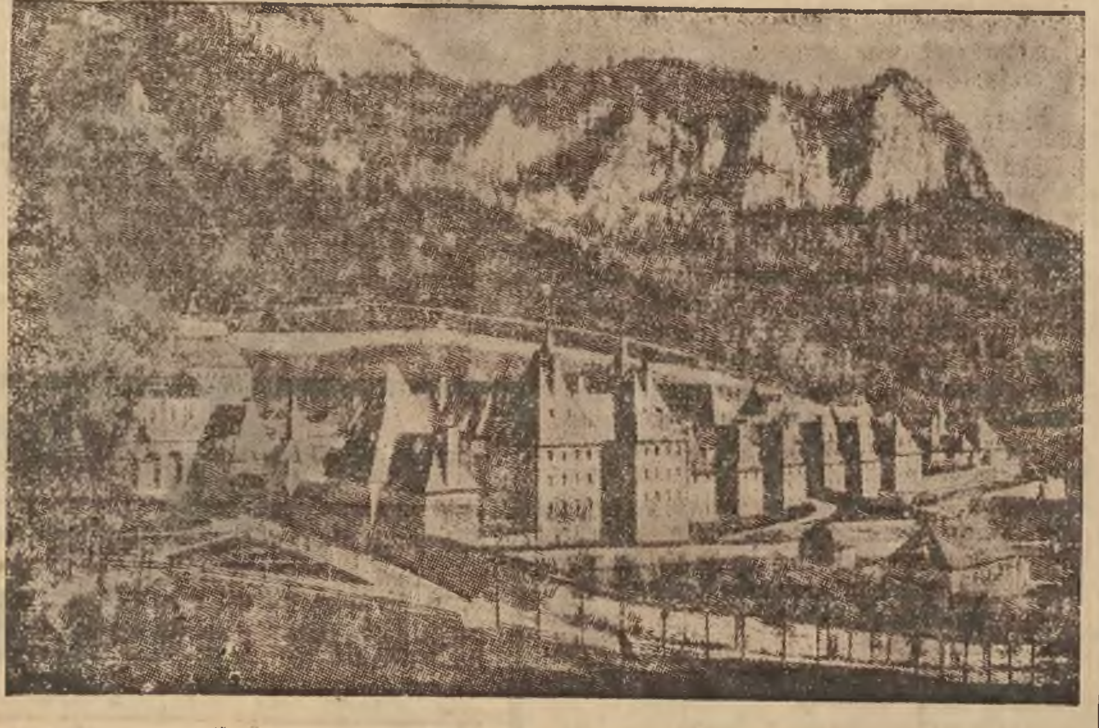
Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Rzeczy ciekawe.

Mówiący papier.

Dwaj technicy sowieccy, po dłuższych pracach i doświadczeniach, skonstruowali aparaturę, przy pomocy której można na papierze światłoczułym, używanym do kopjowania rysunku, rejestrować i reprodukować dźwięki. Ze względów ekonomicznych wynalazek ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Okazało się, że cena 100 metrów taśmy z utrwalonym na niej zapisem dźwiękowym **kalkuluje się nawet nieco taniej od płyty gramofonowej**, przyczem trwałość papieru jest równie duża. Ze względu na ciągłość papieru na przestrzeni 100 metrów, można rejestrować nieprzerwanie dłuższe audycje, jak opery, odczyty, przemówienia i t. p. Na wąskiej stosunkowo taśmie można umieścić obok siebie około 8 rzędów zarejestrowanych napisów. Po utrwaleniu zaś dźwięków można reprodukować następne egzemplarze sposobem litograficznym. **Z jednej taśmy da się otrzymać 3.000 reprodukcji bez żadnych zniekształceń dźwięku.** Zasada aparatu nadawczo - odbiorczego jest zbliżona do aparatury kina dźwiękowego. Taśmę naświetla się wąskim promieniem światła, który po odbiciu pada na komórkę fotoelektryczną, gdzie następuje przekształcenie efektu świetlnego na elektryczny, potem następuje wzmocnienie prądów, które następnie dostają się już do głośnika względnie słuchawki.

Góra zsypała słynny klasztor



Chartreuse, obok którego znajdowała się znana w całym świecie wytwórnia likierów t. zw. „Grande Chartreuse". Znajduje się on w okolicy Grenoble. Mieszkańcy zawiadomieni na czas o grożącem niebezpieczeństwie, zdołali ujść z życiem. Szkody oceniane są na 35 miljonów franków.

Kontrybucja moskiewska w Nowosielcach

(FRAGMENT ARCHIWALNY).

Walka partyzancka konfederatów barskich z wojskami rosyjskiemi toczyła się — jak wiadomo — na ziemiach polskich w latach 1768—1772. Był to okres gwałtów i grabieży ze strony wojsk moskiewskich.

Wkońcu konfederacja, skompromitowana niefortunnem porwaniem króla Stanisława Poniatowskiego, została stłumiona przez wojska rosyjskie i królewskie, poczem w roku 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski; tę część Polski, która miała stanowić zabór austrjacki zajęły wojska austrjackie, wojska zaś rosyjskie, które niedawno walczyły z konfederatami na tym terenie. wycofały się z kraju przydzielonego Austrji.

Czy rzeczywiście tak było?

W archiwum diecezji przemyskiej znajduje się ciekawy dokument; mianowicie protokół zebrania gminnego w Nowosielcach (pow. Przeworsk) z roku 1782, na którem radzono nad sposobem zapłacenia długu w kwocie 500 zł. polskich, zaciągniętego przed pięciu laty, tj. w roku 1777 z kasy miejscowego probostwa „na zapłacenie gwałtownej kontrybucji moskiewskiej".

Dług ten, jak stwierdza wymieniony protokół, zaciągnęli „wójt, podwójci, przysiężni i cała gromada", a zaciągnęli go w nagłej potrzebie, skoro nałożona na wieś kontrybucja była gwałtowna, to znaczy, w tym czasie gdy jakiś oddział rosyjski, maszerujący przez Nowosielce, uznał za stosowne, ograbić w ten sposób włościan.

Wynikałoby stąd, że w pięć lat po przyłączeniu do Austrji t. zw. Galicji kwaterowały tam jeszcze wojska moskiewskie, w każdym zaś razie jeszcze wówczas egzekwowały, z pewnością nie bez zgody Austrji, kontrybucje w tak wysokich kwotach nawet od włościan.

Oczywiście włościanom ciężko było spłacić te 500 złotych polskich i w tej sprawie zebrała się w roku 1782 gromada. Rezultat tych narad zawarty jest w następującej uchwale:

„Uważając tedy stan nasz dzisiejszy całej Gromady bardzo podupadły i podatkami skądinąd obciążony, — wraz wszyscy z osobna z nas każdy bez przymusu.... za zezwoleniem dziedziców naszych J. O. Xięcia za zgodnym zezwoleniem dzisiejszego rządcy kościoła W. J. Mości Xiędza Plebana... na złożenie nas zupełne z wyż-pomienionego długu i wszelkiego ciężaru wypłacania prowizji.. wydzielamy i zapisujemy do kościoła naszego z gruntów gromadzkich pastwisko czyli łączkę pod tymże kościołem między obszarem dworskim i ogrodem plebańskim leżącą".

Pod protokołem tym, likwidującym ze stratą łączki dług zaciągnięty na zapłacenie „gwałtownej kontrybucji moskiewskiej" podpisali się: Wawrzyniec Słysz, wójt, Józef Cużytek podwójci, Wojciech Dudek przysiężny Jan Cużytek przysiężny, Marcin Paluch przysiężny, niżej ks. Józef Iwanicki. Z boku podpis aprobuje X Lubomirska, kasztelanka krakowska.

Wymieniona łączka dotąd należy do kościoła w Nowosielcach i jako żywo — zdaje się — nie mogła przed 153 laty przedstawiać wartości aż 500 zł. pol. Stąd dalszy wniosek, że ks. prob. Józef Iwanicki, chcąc w jakiś sposób najzwyklej zlikwidować dług gromady wziął raczej pro forma łączkę, która w tem miejscu nie przedstawiała dla gminy większego znaczenia.

W ten sposób chłopi nowosieleccy płacili koszta pierwszego rozbioru Polski. Byli inni, co na tym rozbiorze nieźle zarobili.

TADEUSZ OPIOŁA.

Ruch wydawniczy

SŁOWNIKI M. ARCTA. Zakłady wydawnicze M. Arcta w Warszawie wydały dwa Słowniki: „Mały Słownik Języka Polskiego" i „Mały Słownik Wyrazów Obcych". Ceny Słowników niskie, zł. 2.70 za pierwszy i zł. 6.90 za drugi, mniej więcej podwójnej objętości. Jak wiadomo programy nauczania wymagają przygotowania uczniów do samodzielnego korzystania z pomocy słowników i kładą na tę pracę specjalny nacisk. Trudność polegała na tem, że słowniki językowe, prócz ortograficznych, były za kosztowne na stosunki szkolne i znajdowały się tylko w bibljotekach, co ogromnie ograniczało ich używanie. Obecnie Małe Słowniki M. Arcta mogą już spełnić zadanie, wyznaczone słownikom w programach; na parę złotych zdobędzie się niejeden uczeń nawet w szkole powszechnej. Małe Słowniki są dobrze zrobionemi i starannie obmyślanemi skrótami ze zwykłych Słowników M. Arcta, pomieszczonych w Spisach Książek Pomocniczych dozwolonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Wydane zostały w niewielkim podręcznym formacie. dobrze zbroszurowane, w estetycznej barwnej okładce.

DR. E. PIASECKI, prof. Uniw. Pozn.: „Zarys teorji wychowania fizycznego". Wydanie 2. Stron XVI+418. Wydaw. Zakładu Narod. im. Ossolińskich.

W części ogólnej kładzie autor podwaliny wiadomości zasadniczych. Rozpatruje zatem kolejno, w pierwszych dwóch rozdziałach, istotę tego działu wychowania, jego granice wobec dziedzin sąsiednich, jego cele i środki, układ całości. Dwa dalsze rozdziały zajmują się zdobyczami naszej wiedzy w zakresie fizjologji pracy mięśniowej, wraz z najkonieczniejszemi wiadomościami z dziedziny patologji. W rozdz. V—VI autor zaznajamia czytelnika z odrębnościami grup i jednostek, domagającemi się uwzględnienia w wychowaniu fizycznem.

Część szczegółowa przynosi systematyczny przegląd ćwiczeń cielesnych. A zatem ćwiczenia układu ruchowego, ćwiczenia układu nerwowego, a potem prostsze ćwiczenia czynności wegetatywnych: chód, bieg, skok, zwis, podpór, rzut, cios i t. p.; jazda konno, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, narciarstwo, łyżwiarstwo. Wreszcie zespoły, powstałe z różnych połączeń tych elementów: ćwiczenia rozrywkowe, ćwiczenia użytkowe, ćwiczenia rozumowane (gimnastyka); harce (skauting) jako synteza wychowania fizycznego i moralnego; stosunek wzajemny różnych części składowych wychowania fizycznego; dawka tygodniowa i dzienna ćwiczeń cielesnych; uwagi końcowe. — By nie rozszerzać zbytnio ram książki, autor znaczną część miejsca na konieczne przyczynki uzyskał kosztem skreśleń mniej niezbędnych wywodów pierwszego wydania. Pośród nowych badań naukowych oczywiście uwzględnił nadewszystko wcale pokaźny dorobek polski.

Radjo.

ELEKTROWNIE RADJOFONIZUJĄ MIASTA. Związek Elektrowni Polskich rozpoczął planową akcję wśród odbiorców prądu elektrycznego za jaknajszerszem używaniem odbiorników radjowych. Akcja elektrowni będzie miała niewątpliwie bardzo duże powodzenie, gdyż elektrownie pozostają w stałym kontakcie z tą częścią ludności kraju, której sytuacja materjalna pozwala na kupno odbiornika, a potrzeby skłaniają do słuchania audycyj radjowych. Dwadzieścia sześć elekrowni regjonalnych w Polsce rozpoczęło organizację ratalnej sprzedaży odbiorników radjowych, ponosząc nawet trud rejestrowania abonentów w urzędach pocztowych, zakładanie anten przez fachowców, a przedewszystkiem inkasowanie rat za odbiorniki przez inkasentów elektrowni przy płaceniu za prąd.

„NA MAZURACH PRUSKICH". „Płyniemy przez jezioro Mokre — wjeżdżamy w rzekę Krutynę, która jest uważana za najpiękniejszą partję na całem Pojezierzu Mazurskiem. Ogarnia nas urok absolutnego pustkowia. W pewnym momencie na załomie rzeki widzimy na wybrzeżu komfortową kawiarnię. Zajeżdżamy potem do wsi Piecki - Krutyńskie, prowadzimy ciekawą rozmowę z mieszkańcami". Oto jeden z etapów podróży kajakowej p. M. Wańkowicza, o której opowiada radjosłuchaczom w cyklu reportaży „Na Mazurach Pruskich". Reportaż p. t. „W Pieckach - Krutyńskich" nadany zostanie dn. 23. 11. o godz. 17.00.

WIEŚ POLSKA W TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA MONIUSZKI. St. Moniuszko, który tak obficie czerpał z życia wsi polskiej materjał do swych utworów, specjalnie musi być bliski naszym rodakom z zagranicy, w dużej liczbie pochodzącym ze wsi. Audycje dla Polaków z zagranicy w dniu 23. 11. o godz. 21.00 p. t. „Wieś polska w twórczości Stanisława Moniuszki" uwypukli i przedstawi słuchaczom Polskiego Radja bliskie ich sercu motywy jego twórczości.

NIEDZIELA, DNIA 24-go LISTOPADA 1935 r.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Transmisja z Warszawy; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Łodzi; 11 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Wilna i Warszawy; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15 Transmisja z Warszawy; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka: Jak urządzić mieszkanie w jednym pokoju; 15.35 Dalszy ciąg muzyki z płyt, g. 15.45—18.00 Transmisja z Warszawy i Poznania; 18 Pół godziny z Wiednia — piosenki; 18.30 Transmisja z Warszawy; 19.15 Program na dzień następny; 19.25 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 21.30 Transmisja z Poznania; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Transmisja z Warszawy: g. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 14.20 Wśród wielkich artystów — reportaż muzyczny; 15 Skrzynka leśna; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.45 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa, (1339.8 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica"; 9.08 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka z płyt: 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja nabożeństwa z Łodzi; 11 Muzyka z płyt; 11.15 Otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy; g. 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny z Wilna; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni z Wilna; 14 Legendy opowiadane córce Adama Mickiewicza — recytacja; 14.20 Muzyka z płyt; 15 Godzina rolnika; 16 Łamigłówki; 16.15 Recital fortepianowy; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka taneczna z płyt; 17.40 Migawki regjonalne; 18 Pół godziny z Wiednia; 18.30 Teatr Wyobraźni; 19.15 Program na dzień następny; 19.25 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Co czytać: 20 Koncert orkiestry P. R.; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Feljeton z Poznania; 21.45 Wiadomości sportowe;

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 15 Latarnie morskie — pogadanka; 15.22: Pogadanka rolnicza; 15.35 Poleczki z płyt.

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Sobota 23: Klemensa I. pap. męcz., Felicyty męcz., Lukrecji p. męcz.
Wschód słońca 7.07, zachód 15.47.
Długość dnia 8 godzin i 40 min.

Niedziela 24: 24 po Św. Jana od Krzyża, kapł. wyznawcy, Chryzogona męcz., Firminy p. męcz.
Wschód słońca 7.08, zachód 15.46.
Długość dnia 8 godzin i 38 min.

—ooo—

KIEDY WOJEWODA ŚWITALSKI OBEJMIE URZĘDOWANIE. Przyjazd nowomianowanego wojewody dr. K. Świtalskiego do Krakowa spodziewany jest w nadchodzącym tygodniu. Możliwe, że nastąpi on we wtorek. — Bezpośrednio po przyjeździe dr. Świtalski obejmie urzędowanie.

AKADEMICZKA SPADŁA Z III PIĘTRA. Tajemniczy wypadek zdarzył się późnym wieczorem w czwartek na ul. I Osiedle Oficerskie. Z III piętra kamienicy nr. 15 wypadła 25-letnia Olga Bobakówna, studentka Uniw. Jag. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala. — Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Bobakówna usiłowała popełnić samobójstwo. Bobakówna jest Ukrainką.

STRZAŁY W „LOCARNO". We czwartek wieczorem w budynku mieszczącym bar „Locarno" na Prądniku Czerwonym, przy ul. Piłsudskiego 3, wystrzałem z rewolweru skierowanym w serce, odebrał sobie życie 24-letni murarz Wład. Ryiski. Rylski przybył przed kilku dniami ze Lwowa do swej narzeczonej Z. Barzówney, tancerki, występującej w „Locarno". Rylski czynił Barzównej wymówki, że chodzi z innymi mężczyznami. Gdy w pięknej spostrzegł, że narzeczona mimo jego próśb wyszła z jednym z gości baru „Locarno", wrócił do mieszkania Barzównej i popełnił samobójstwo.

DWIE KRADZIEŻE BIŻUTERJI. W czwartek 21 bm. łupem niewyśledzonych złodziei padła biżuterja, nakrycie stołowe i kandelabry wartości 520 zł., własność Małki Neuman, Dietlowska 48, oraz złoty zegarek, dolarówka nr. 135-389-6 i inne przedmioty wartości 713 złotych, własność Jakóba Rosenbluma, ulica Brodzińskiego 3.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FILMOWA PROPAGANDA L. O. P. P. — W każdy wtorek, czwartek i sobotę wyświetlane będą od godz. 18—19 filmy propagandowe L. O. P. P. w Ośrodku Propagandy, róg ul. Podwale i Pierackiego.

POSIEDZENIE KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Gołębiej 6, II. p. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Zdz. Stiebera, doc. U. J. na temat: „Pogadanka o Łużycach". Goście mile widziani.

ODCZYTY O ROZWOJU ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ. Drugi z serji odczytów o Rozwoju świadomości narodowej, prof. St. Kota pt. „Rozwój świadomości narodowej w epoce Odrodzenia", wygłoszony zostanie w środę 27 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 19, a nie jak ogłoszono na afiszach w niedzielę 24 bm.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Stare wino szumi".
Niedziela popoł.: „Stare wino szumi"; wieczorem: „Azais".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chciałbym a boję się".
WANDA: „Sen nocy letniej".
APOLLO: „To lubią mężczyźni".
SZTUKA: „Bosambo" (w cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Ilonka". (Fr. Gaal).
STELLA: „Port San Diego" oraz komedja: „Kobieta Tarzan".
ADRIA: „Symfonja pracy" oraz „Nasi chłopcy marynarze".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja".
BAGATELA: „Ludzie w bieli" i rewja: „Serdeczne uśmiechy".

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura i Marta Eggerth).

—:000:—

„STARE WINO SZUMI" Z ST. WYSOCKĄ I K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM. Dzisiaj w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę popołudniu dana będzie pogodna i pełna humoru komedja Micksa i Dukesa „Stare wino szumi". Jako prababka rodu Popinotów wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich ról Stanisława Wysocka, zaś Karola Popinota odtworzy Kazimierz Junosza-Stępowski, który przybył do Krakowa wziąć udział w tych dwóch przedstawieniach. — Tczcim z zarazem ostatnim występem K. Junoszy-Stępowskiego będzie kreacja barona Mirtza w komedji Verneuila „Azais", w niedzielę wieczorem.

—ooo—

Przeciął sobie żyły i skoczył z III piętra.

W piątek w południe, na strychu domu przy ul. Tarłowskiej 11, mężczyzna nieznanego nazwiska dokonał niezwykłego zamachu samobójczego. Ukrywszy się w zakamarkach strychu mężczyzna ów przeciął sobie żyły i oczekiwał na śmierć. W międzyczasie posłyszał, że ktoś wchodzi na strych. Samobójca, obawiając się, że zostanie odkryty i że skutkiem tego wykonanie samobójczego zamachu zostanie udaremnione, wyszedł po drabinie na dach domu i skoczył z wysokości trzech pięter na kamienny podwórzec, ponosząc śmierć na miejscu.

W sprawie niezwykłego zamachu samobójczego prowadzi dochodzenia policja. Narazie nie zdołano ustalić nazwiska samobójcy.

—ooo—

O zniżkę cen gazu i prądu elektrycznego.

(B) Pan premjer w swej mowie programowej o konieczności zrównoważenia budżetu kosztem urzędników zapowiedział obniżkę czynszów, opłat za prąd elektryczny i za gaz. Na razie zredukowano urzędnikom pobory i obniżono czynsze w starych domach, o obniżce za prąd elektryczny i za gaz... cicho.

Koszta elektryki i gazu były zawsze nadmierne, a obecnie są nieznośne dla szerokiej rzeszy urzędników. Drożyzna gazu i elektryczności zwłaszcza w Krakowie była niejednokrotnie poruszana, gdyż ceny te, monopolowe — miejskie, w Krakowie leżącym prawie w zagłębiu węglowym były wprost horendalne. Wiadomo przecież wszystkim, gdyż nie jest to tajemnicą, że kilowat prądu elektrycznego kosztuje gminę krakowską kilka groszy, a miasto sprzedaje go swemu konsumentowi po 65 gr.

Zarząd miasta na czynione mu z tej przyczyny zarzuty usprawiedliwiał się, że elektrownia daje zysków kilka miljonów rocznie i o taką kwotę są mniej opodatkowani obywatele Krakowa. To stanowisko gminy nie jest słuszne, gdyż tego rodzaju rozumowanie opodatkowuje wszystkich, a nie tych, którzy winni być opodatkowani. Dlaczego urzędnicy kategorji XI do kategorji V mają płacić podatek w formie opłat za prąd elektryczny w tej samej wysokości jak bogate kupiectwo żydowskie. Skoro miasto potrzebuje wyższych wpływów podatkowych niechaj opodatkuje tych, którym słusznie należy podatki wyższe nałożyć, ale niechaj nie czyni tego w formie dyktowania nadmiernych cen za prąd elektryczny dla wszystkich obywateli.

A gaz? Ceny gazu są najwyższe w Krakowie. Bydgoszcz, Poznań, Warszawa mają gaz znacznie tańszy. Dyrekcja Gazowni krakowskiej tłomaczy, że musi pokryć inwestycje, które kosztowały setki tysięcy. Zgoda. Ale dlaczego to pokrycie ma być dokonane w tak szybkim tempie? Czy nie byłoby rozsądniej rozłożyć te spłaty na dłuższy okres czasu, aby zużycie gazu w Krakowie mogło osiągnąć taki poziom jaki miasto ćwierćmiljonowe mieć powinno. Właśnie skutkiem niebywałej drożyzny gazu, abonenci ubywają i gazownia niema odbiorców w tej ilości w jakiej mieć powinna, mimo przeprowadzenia tak kosztownych inwestycyj.

Obiecywał p. premjer obniżkę wyrobów monopolowych, ale jakoś o tej obniżce też cicho. Ogół mało interesuje obniżka opłat za telefon, gdyż urzędnik niema za co utrzymywać telefonu, przypomnieć tylko należy, że obniżka ta była również zapowiedziana. Obniżka cen spirytusu też wielu nie interesuje, natomiast obniżka cen wyrobów monopolu zapałczanego i tytoniowego byłaby dla ogromnej większości społeczeństwa bardzo pożądana, a nawet konieczna. Niejeden urzędnik musiałby bowiem palić gorsze gatunki tytoniu, a może nawet wogóle przestać palić, gdyby ceny papierosów nie uległy obniżce.

Afrykańskie wyroby przemysłu artystycznego dla Muzeum Przemysłowego.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego otrzymała swego czasu piękny dar ofiarowany przez ś. p. Helenę 1-o Scholz-Rogozińską z 2-go Pajzderską (Hajotę). Zbiór ten przywieziony z Fernando-Po (zach. Afryka) dokąd śp. Zmarła towarzyszyła swemu mężowi, znanemu podróżnikowi S. S. Rogozińskiemu składa się z 29 okazów tamtejszego przemysłu artystycznego, jak bransolety z kości słoniowej, naszyjniki ozdobne kute z metali, bransoletki drewniane inkrustowane, charakterystyczne noże, sztylet w mosiężnej b. ozdobnej oprawie, wyroby z drzewa, plecionki i t. p. Okazy te uzupełniają poszczególne działy zbiorów w sposób bardzo wydatny. Zbiór przekazał Muzeum w imieniu spadkobierców zmarłej dr. K. Zakrzeński.

Przygotowania do „dni przeciwgruźliczych".

Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza corocznie w całej Polsce „Dni Przeciwgruźlicze" w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia, celem zwrócenia uwagi całemu społeczeństwu na niebezpieczeństwo, oraz nieobliczalne szkody, wyrządzane przez gruźlicę, oraz celem zdobycia funduszów na jej zwalczanie. W tym celu odbędzie się w Krakowie, w niedzielę 24 b. m., posiedzenie obywatelskiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych", o godz. 11-tej przed południem w sali konferencyjnej Ratusza Krakowskiego przy pl. WW. Świętych, na które to posiedzenie zaprasza Komitet jak najszersze warstwy Obywateli Krakowa.

Udziałowcy i wierzyciele Banku Wolnego przystępują do akcji.

Jak wiadomo na zebraniu udziałowców i wierzycieli upadłego Banku Wolnego w dniu 17. XI. br. wybrano obszerny Komitet składający się z 30-tu osób, który ujął sprawę Banku. W dniu 21 bm. w lokalu Związku Rzemieślników krakowskich nastąpiło ukonstytuowanie Komitetu. Prezesem wybrano p. Al. Jędrzejowskiego, zastępcą p. L. Korzeniowskiego; ponadto wybrano Komisje, którym powierzono specjalne funkcje. Komitet po bardzo ożywionej dyskusji szczególną uwagę zwrócił na kwestję odpowiedzialności karnej i cywilnej poszczególnych organów Banku. W tej sprawie Komitet postanowił podjąć w najbliższym czasie energiczną akcję u czynników oficjalnych na terenie Krakowa, oraz stolicy.

—ooo—

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA LARYNGOLOGICZNEGO.

Onegdaj odbyło się Doroczne Walne Zebranie oddziału krak. Polskiego Towarzystwa Oto-Ryno-Laryngologicznego w Klinice Laryngologicznej Uniw. Jag. Po złożeniu sprawozdania rocznego przez ustępujący Zarząd i udzieleniu mu absolutorjum, został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — dr. A. Schwarzbart (po raz drugi), wiceprezes — dr. Eug. Klassa-Brunicki (po raz drugi), sekretarz — dr. A. Wadoń. Po ukończeniu Walnego Zebrania odbyły się demonstracje przypadków.

ANONIMOWY KONKURS PIANISTÓW.

W dniach 15 i 16 grudnia br. organizuje Związek Szkół Muzycznych w Polsce konkurs eliminacyjny dla młodych pianistów polskich w Warszawie, celem wybrania reprezentantów polskich na międzynarodowy konkurs Chopinowski, który odbędzie się w roku 1937 w Warszawie. Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie chcąc umożliwić najzdolniejszemu pianiście wśród swoich członków wzięcie udziału w konkursie eliminacyjnym warszawskim, urządza w swoich ramach konkurs o nagrodę prezesa p. Magdaleny Lipkowskiej. Celem uzyskania możliwie bezstronnej oceny kandydaci wystąpią na estradzie zasłoniętej kotarą, przyczem nie będą ujawnione nazwiska, lecz tylko numery poszczególnych uczestników przydzielone im na podstawie losowania. Nazwisko pianisty, który zdobędzie nagrodę zostanie ogłoszone bezpośrednio po konkursie. Prawo głosowania mają wszyscy członkowie zwyczajni SMM. Konkurs ten odbędzie się w niedzielę 24 bm. w lokalu Stowarzyszenia, ul. Sławkowska 12 o godz. 16-ej w miejsce zwykłych audycyj niedzielnych. Nagrodę zdobytą przez laureata konkursu stanowić będzie pokrycie kosztów wyjazdu do Warszawy i uczestnictwa w konkursie.

—o-o-o—

Z ziemi krakowskiej

PRZED ROZPOCZĘCIEM BUDOWY WODOCIĄGÓW W KALWARJI.

W związku z budową wodociągów i przyznaniem na ten cel dalszych kredytów i subwencyj, bawił onegdaj w Kalwarji Zebrzydowskiej wicemarszałek Senatu dr. Kwaśniewski z dyrektorem funduszu pracy Czarnieckim i inspektorem woj. PZUW. inż. Nowakowskim.

Sport

JADĄ W DALEKI ŚWIAT.

Tenisiści austrjaccy Dawarowsky i Metaxa wyjeżdżają w tych dniach na tournee do Indyj. — Piłkarze wiedeńskiego Rapidu rozegrają w czasie Świąt Bożego Narodzenia mecze w Algierze i Maroko.

CZECHOSŁOWACJA — NIEMCY 2:2.

Reprezentacja Niemiec w hokeju lodowym zremisowała w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

Marsz. Badoglio na czele sił włoskich w Abisynji,



Dotychczasowy dowódca sił włoskich w Abisynji gen. de Bono, został mianowany marszałkiem. Równocześnie wezwano go do kraju. Na jego miejsce przybył już do Asmary marsz. Badoglio, który obejmie naczelne dowództwo nad armją włoską walczącą z Abisyńczykami. Krążą pogłoski, że gen. de Bono został odwołany, ponieważ nie stosował się do zleceń Mussoliniego, który nakazywał szybki marsz w głąb Abisynji. Przekazanie zaś buławy marszałkowskiej gen. de Bono miało być tylko osłodą dla tego starego żołnierza. (Na dieciu marsz. de Bono — w czasie).

Życie gospodarcze

Cel kongresu krakowskiego.

Z okazji 525-letniego istnienia organizacji, podjęliśmy myśl zjednoczenia w Krakowie, całego polskiego kupiectwa, zjednoczonego w Radzie Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Rzucona na wiosnę br. myśl, realizuje się w dniu 24 listopada 1935 r., w którym gościć będzie nasz gród polskie kupiectwo.

Zdajemy sobie sprawę, iż obrady krakowskie nie dadzą cudownego lekarstwa na dręczące polski handel dolegliwości, wskazać winny jednak środki dla wzmożenia odporności i przystosowania warsztatów pracy do nowych warunków, dając równocześnie potężny bodziec psychiczny, dla pobudzenia wiary we własne siły, których niechaj dostarczy Kongresowi historja naszej prastarej organizacji, która „Contra spem sperans" przetrwała największe burze.

Wierni przysiędze naszych przodków, złożonej przy założeniu Kongregacji w dniu 25 lutego 1410 „że w tej sprawie, do której jesteśmy wybrani, to jest w sprawie kupieckiego pożytku i korzyści, wiernie patrzeć i działać chcemy, wedle najlepszego, naszego rozumienia i w żadnej mierze ani miłości ani niechęcią nie damy się kierować i na żadne wykroczenia w tymże zezwalać; o nich będziemy rajcom donosić i nie chcemy żadnych układów zawierać bez wiedzy i woli Rady". pragniemy wraz z całem kupiectwem polskiem nadal pracować dla dobra Państwa Polskiego.

E. JAKUBOWSKI
Starszy Krak. Kongregacji Kupieckiej.

Kupiectwo żąda reformy systemu podatkowego.

Wśród wielu palących zagadnień polskiego handlu w chwili obecnej, które będą przedmiotem rozważań Kongresu Kupiectwa, wysuwa się na czoło **problem zasadniczej reformy podatkowej i przebudowy ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych.**

DROBNA POPRAWA W PROCEDURZE. Ujednostajnienie procedury podatkowej, dokonane dzięki wydaniu ordynacji podatkowej, stanowi znaczny postęp w kierunku naprawy naszego systemu podatkowego. Takiem ważnem postanowieniem nowej ordynacji jest jej art. 76, który mówi, że władze wymiarowe mają **obowiązek** oparcia wymiaru **na materjale faktycznym.** Wcielenie w życie tej istotnej dla podatnika zasady ma się odbywać nawet, jak to wynika z ostatnich okólników ministerstwa skarbu, pod dyscyplinarną odpowiedzialnością **urzędników.**

PRZEŻYTKI FISKALNE. Jeśli natomiast idzie o materjalne ustawodawstwo podatkowe, to obciążone jest ono rażącemi wadami. Podatki odziedziczone po zaborcach, stworzone w czasach gospodarczych zgoła odmiennych od chwili obecnej, dla innych zupełnie systemów gospodarczych, są niejednokrotnie **przeżytkiem fiskalnym.** — Inne znów podatki, a w szczególności **obrotowy i dochodowy,** tworzone były w okresie inflacji. W tych warunkach konieczną staje się gruntowna, od podstaw przebudowa, całego systemu podatkowego.

Myślą przewodnią tej przebudowy musi być dążenie do **sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego na wszystkie grupy społeczne** i uznania zarówno w ustawodawstwie, jak i w praktyce zasady, że podatek może być brany nie od tego, od kogo jest go wziąć najłatwiej, lecz tego, kto według założeń sprawiedliwego rozkładu ciężaru podatkowego jest do poniesienia tego ciężaru **obowiązany.**

ILE HANDEL PŁACI? Jakżeż dzisiaj wygląda w świetle cyfr obciążenie handlu w porównaniu do ogólnych wpływów podatkowych z tych podatków, które handel płaci?

W dziale podatku **przemysłowego,** handel wpłaca kwotę około **84 miljonów złotych** na ogólną sumę 173 miljony zł. w dziale **świadectw przemysłowych** handel płaci 17 miljonów zł. na ogólną kwotę 27 milj. zł.; — w dziale **nadzwyczajnej daniny majątkowej 5 milj. zł.** na ogólną sumę 24 miljony zł. — w dziale 10 proc. **dodatku nadzwyczajnego** handel płaci około **10 milj. zł.** na ogólną sumę 33 milj. zł. W ten więc sposób handel parcypuje w budżecie państwa sumą 157 **milj. zł. na ogólną sumę jaką** podatki te przynieść mają 659 milj. zł. Procentowo więc udział handlu wynosi **około 24 procent.**

Powyższe cyfry ilustrujące udział handlu w dochodach skarbu państwa w porównaniu z liczebnością stanu kupieckiego świadczą, że handel dźwiga na sobie niewspółmiernie wielki ciężar w stosunku do innych grup społecznych.

JAKIEJ CHCEMY REFORMY?. Reforma podatkowa o ile ma przynieść pozytywne wyniki i spełnić nadzieję kupiectwa, mieć winna charakter **generalny, a nie fragmentaryczny** tj. musi objąć cały nasz schorzały i zniekształcony „dodatkami kryzysowemi" system podatków bezpośrednich.

Fundamentem systemu podatkowego winien się stać **podatek dochodowy, jako najbardziej gospodarczo uzasadniony.** Podatek ten w takiej jednak być winien wysokości, iżby swą progresywną skalą obciążenia **nie odstraszał wprost chcących zarabiać, od zarabiania.** Gdy bowiem podatnik zyskuje w skarbie państwa tak **bardzo uciążliwego wspólnika w podziale zysków,** to osłabia to gospodarczą działalność płatników, widzących zbyt nikłe wyniki swej pracy.

Przez sprawiedliwy rozkład ciężaru podatku dochodowego rozumiemy jednak nie tylko pociągnięcie do świadczeń wszystkich tych, którzy zarabiają, lecz również wprowadzenie zasad, któreby umożliwiły uwzględnienie przy określaniu dochodu tych momentów, które decydują o rzeczywistej wartości dochodu. Zwłaszcza idzie tu o stosunek **osiągniętego dochodu do zaangażowanego kapitału,** który to stosunek dziś nie jest absolutnie uwzględniany.

W odniesieniu do **podatku przemysłowego** ustosunkowujemy się w dalszym ciągu krytycznie uważając, że winien być on zastąpiony **raczej nowoczesnym podatkiem przychodowym.** Gdyby zaś podatek przemysłowy zostać miał nadal, należałoby go zreformować tak, by **taryfa** świadectw przemysłowych uległa rewizji, a podatek obrotowy by został scalony. Należy pozatem dążyć do uniknięcia podwójnego opodatkowania.

Należałoby również zastanowić się nad możliwością **zniesienia tych podatków,** które dziś są niewątpliwie dla podatku przemysłowego podatkami **konkurencyjnemi,** jak np. podatku **od szyldów, opłat patentowych itp.**

Gruntownej rewizji ulec powinna ustawa **o opłatach stemplowych** i to zarówno pod względem wysokości tych opłat, jak i pod względem techniki ich poboru. Wysokość opłaty stemplowej nie może być taka, iżby działała ona hamująco na zawieranie tranzakcyj. Jeśli idzie o technikę, to stwierdzić należy; że **ustawa o opłatach stemplowych jest tak niezwykle skomplikowana, że** nikt nie może być nigdy pewien, czy wydając jakiś dokument, prawidłowo uiszcza opłatę stemplową. Ustawa ta winna być jasna i prosta.

Mówiąc o całokształcie ustawodawstwa podatkowego nie sposób nie wspomnieć, że radykalnej zmiany wymaga ustawodawstwo dotyczące **finansów komunalnych, zwłaszcza** pod kątem widzenia kumulacji podatków i obejmowania jednym nakazem kilku podatków.

DR. ADAM DOBROWOLSKI
sekretarz Krak. Kongregacji Kupieckiej.

Podatek od rent.

Wydane ostatnio przez rząd dekrety dotyczą m. in. dziedziny ubezpieczeń społecznych. Mianowicie specjalnemu podatkowi od uposażeń, wypłacanych z funduszów publicznych, podlegać będą także wszystkie renty, płacone z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych. Obowiązywać tu będzie następujca skala: Renty od 110 do 165 złotych — 5.5 proc., od 165 — 220 zł. 7 proc., od 220 — 560 zł. — 8 proc., i od 560 do 725 zł. — 10 proc. Podatkowi nie podlegają renty, których wysokość nie przekracza 100 złotych miesięcznie. Niezależnie od tego pobierany bedzie dotychczasowy podatek dochodowy, jednak bez dodatku kryzysowego.

Pozatem obniżono komorne w domach nowych, należących do instytucyj ubezpieczeń społecznych i nie podlegających ochronie lokatorów. Obniżka wynosi przy mniejszych mieszkaniach 15 proc. (1, 2 i 3 izby), a 10 proc. przy 4-izbowych i większych.

Rada ministrów uchwaliła ponadto projekt dekretu obniżający wysokość odsetek zwłoki od zaległych składek w ubezpieczeniach społecznych z 12 na 9 proc. w stosunku rocznym a w razie rozłożenia na raty nawet do 6 proc. Obniżenie odsetek dotyczy nowych zaległości.

Wreszcie nadmienić należy iż przewidziane jest obniżenie rent wypłacanych w instytucjach prywatnych lub publiczno-prawnych.

Zmniejszenie ma wynosić od 10 procent dla najmniejszych rent do 60 proc. dla wysokich emerytur.

DAROWIZNA 72.000 ZŁ.
zaległych składek w Ubezpieczalniach.

Ubezpieczalnie Społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych na pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią olbrzymią cyfrę 82.638.028 zł. Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach przy spłacie zaległości, przewidywane jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie zaliczonych będzie na rachunek sum nieściąganych.

W ten sposób pozostanie do ściągnięcia zaledwie cyfra 10 miljonów zł.

Miljonowe zasiłki żydów angielskich

dla kupiectwa żydowskiego w Polsce.

Bardzo znamienne doniesienie żydowskiej ajencji telegraf. zamieszcza onegdajszy „Nowy Dziennik". Podaje ono, iż na posiedzeniu Board of Deputies w Londynie, kierownik akcji pomocy żydom polskim, Józef Meler odczytał sprawozdanie, z którego wynika, że w ramach **angielskiej kampanji na rzecz żydów w Polsce,** zebrano do tej pory sumę **24.000 funtów szterlingów.** W dalszym ciągu swego sprawozdania Meler zakomunikował **o planie stworzenia funduszu 150 tys. funtów szterlingów na pomoc konstruktywną dla żydów polskich.** „Plan ten — podaje ŻAT — opracowano przy współpracy dyrektora Jointu na Europę, dra Bernarda Kahna. **Zgodnie z planem, należy zebrać w Wielkiej Brytanji na ten cel 40.000 funtów. Joint ma wyasygnować 75.000 dolarów, zaś resztę uzyska się z pożyczki około 75.000 dolarów, której udzielić ma pewna instytucja państwowa, oraz suma która ma na ten cel być zebrana wśród żydów w samej Polsce.** Według danych Mellera, w Anglji zebrano już na cele tego funduszu **4.000 funtów szterlingów".**

Z doniesień tych wynika jasno, że żydostwo w Polsce zasilane zresztą stale funduszami amerykańskich kapitalistów żydowskich, **otrzyma w najbliższym czasie nowe znaczniejsze zasiłki finansowe ze specjalnie tworzonych, przez żydów angielskich funduszów.** Jak podaje depesza ŻAT ma to być pomoc „**konstruktywna**", co zapewne, oznaczać ma rozdzielenie jej między żydów w Polsce na stworzenie przez nich nowych lub rozwinięcie istniejących placówek przemysłowych i handlowych, tworzenie spółdzielni kredytowych itd.. Tęsamą misję spełnia wśród żydów w Polsce od szeregu lat amerykański „Joint", przy poparciu którego powstały **setki kas bezprocentowych w prawie 600 miastach i miasteczkach polskich.** —

W ciągu tylko drugiego półrocza 1926 i w 1927 roku kasy te otrzymały z Jointu na **pożyczki bezprocentowe przeszło pół miljona dolarów.** Pozatem dysponują one **miljonowemi wkładami miejscowej ludności żydowskiej, subwencjami instytucyj komunalnych a także subwencjami rządowemi.** Jak właśnie we wczorajszym numerze donosiliśmy, delegacja posłów żydowskich interwenjowała u ministra opieki społecznej w sprawie pomocy rządu dla tych kas żydowskich.

Widzimy więc, że żydowski handel i drobny przemysł w Polsce korzysta **z wielostronnej, stałej, zorganizowanej pomocy finansowej.** Należy zaś pamiętać, **że kasy bezprocentowe** kredytu nie są **jedynem źródłem** tej pomocy dla żydostwa. Ma ono **zatem gęstą sieć spółdzielni kredytowych (w roku** 1928 w około 300 miejscowościach w Polsce) a także **olbrzymią większość banków prywatnych,** opartych na kapitale **żydowskim** i prowadzonych przez żydów. Tem **tłumaczy** się nietylko **odporność żydowskiego handlu na kryzys,** niszczący tak dotkliwie **polskie** placówki gospodarcze ale i stałą **ekspansję** żydowską w formie zakładania nowych placówek handlowych oraz **zdobycze w stanie posiadania nieruchomości w miastach.** W tem tkwi istotna przewaga, ciążąca **nieubłaganą** konkurencją nad polskim handlem **pozbawionym** w tej chwili wszelkich **możności kredytowych** i takich ułatwień, **jakie stoją do** dyspozycji żydowskiego kupca. Wobec **przewagi** tej, szczególniejszego znaczenia **nabiera inicjatywa Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego,** która na kongresie **krakowskim** ma wystąpić z opracowanym planem **udostępnienia chrzecjańskiemu kupiectwu wielkiej centrali kredytowej.** Będzie to **ważny** środek obronny przeciw postępom **żydowskiej** inwazji gospodarczej.

Przecławski.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 22 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw stand. 19.00—19.25; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 18.25—18.50; żyto dworskie stand. 14.00—14.25; targowe stand. 13.75—14.00; owies dworski stand. 15.00—15.50; targowy stand. 14.25—14.50; jęczmień dworski stand. 14.50—16.00; targowy stand. 13.75—14.25; kukurudza kraj. 16.50—17.00; proso 13—14.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 34—37; pół Wiktorja 28—30; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; kloc kowa 24—25; długa 26—27; Wachtel 23.00—24.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20.50—21.50; szara 19.50—20.50; peluszka 24—26; łubin żółty 10.75—11; niebieski 9.40—9.60.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 12.50 do 13; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.50—17.00; siano słodkie nowe 7.50—8; średnie nowe 6.50—7; kwaśne 5—5.50; potraw 5—5.50; koniczyna pastewna nowa 9—10; słoma długa 4—5; mierzwa luzem 4—4.50; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 43—44; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 34—34.50; mak niebieski z workiem 70—72; szary 65—67; kminek kraj. czyszczony 85—88.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35—36; gat IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; razowa 0-90 proc. 23.00—24.00; mąka żytnia okr.. Krak. I gat. st wym 0-55 proc. 23.00—23.50; razowa 0.90 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr Poznańskiego I gat. st. wym 0-55 proc. 23.25—23.75; otręby żytnie standartowe 8.75—9; pszenne stand. średnie 8.75—9.00; perłówka 34—35; pęcak fabryczny z workiem 22.50—23.50; chłopski bez worka 20.50—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 21—22; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 28—30; łamana 26—28.

Tendencja utrzymana; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Telegramy.

Proces terorystów chorwackich

o udział w zamachu marsylskim — odroczony.

Paryż. (PAT). Proces terorystów chorwackich w Aix-En-Provence, oskarżonych o udział w zamachu marsylskim, **został odroczony do sesji styczniowej.** Nastąpiło to na skutek tego, iż przewodniczący izby adwokackiej Sandiro oświadczył, iż trudno byłoby mu zbadać w tak krótkim czasie akty skrawy celem zapewnienia odpowiedniej obrony oskarżonym. Decyzja sądu przyjęta została na sali z dużem zadowoleniem.

Japonja nie rezygnuje z okupacji Chin.

Pekin, 22. 11. (PAT.) Ewolucja wypadków w Chinach północnych **witana jest z milczącem zadowoleniem przez Chińczyków.** Koła japońskie okazują zainteresowanie oceną przez Chińczyków aktów samowoli **gen. Doihara.** — Rzecznik władz japońskich oświadczył w tej sprawie: **„nie słyszeliśmy nic o tem, jakoby w Chinach północnych nastąpiła zmiana sytuacji. Wiemy tylko, że ludność chińska na północy sprzyja Japończykom, podczas gdy ludność okolic Nankinu jest względem Japonji wrogo nastrojona.** Jeśli nie można będzie pogodzić tych dwóch tendencyj, to okaże się konieczne **utworzenie w Chinach północnych rządu niezależnego.** Japonja pragnie tylko bronić się sama i bronić Mandżurje przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwem. Pragnie ona również, aby interesy jej w Chinach północnych były respektowane. Niezależność pięciu północnych prowincyj chińskich **nastąpi kiedyś, lecz obecnie niemożliwem jest przewidzieć, kiedy".**

Rewelacyjne zeznania osk. ukraińca Podhajnego.

Podhajny z Banderą wręczyli broń Maciejce.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAW O ZABÓJSTWO MIN. PIERACKIEGO.

Warszawa, 22. 11. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie **Sądu Okręgowego w Warszawie** o zabójstwo min. **Pierackiego rozpoczęło się** o godz. 10.40.

Na ławie oskarżonych znajduje się oskarżony **Mikołaj Kłymyszyn, który na zapytanie** przewodniczącego **nie odpowiada.** Sąd ponawia pytanie. Oskarżony w dalszym ciągu milczy.

Przewodniczący stwierdza wówczas na podstawie akt sprawy, że Kłymyszyn, w zeznaniu, złożonem 14 czerwca 1934 r. wręcz oświadczył: **„po polsku umiem mówić, ale nie chcę mówić“ i postanawia odczytać zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.**

Oskarżony Kłymyszyn podczas przesłuchiwania go przez sędziego śledczego w Krakowie, poza podaniem personalji **odmówił wszelkich zeznań, jak również podpisów.** Przesłuchiwany w Warszawie ponownie odmówił zeznań i podpisu. W dn. 14 września 1934 odmówił odpowiedzi na pytanie, czy przyznaje się do winy, a mianowicie, że należał do O. U. N. i że na jej polecenie udzielił pomocy sprawcy zabójstwa min. Pierackiego.

Po odczytaniu zeznań Kłymyszyna sąd przystępuje do wysłuchania wyjaśnień osk. Pidhajnego. Ponieważ oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina mu, że znając język polski, a wynika to z akt sprawy, winien w języku polskim składać oświadczenia. Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić po ukraińsku, wobec czego przewodniczący postanawia odczytać zeznania osk. Pidhajnego.

Przesłuchany oskarżony Pidhajny oświadczył, iż **do winy się nie poczuwa** i do żadnych organizacyj nielegalnych nie należy, a w szczególności do O. U. N. Badany Pidhajny podał szczegółowy swój życiorys, oświadczając, iż po ukończeniu gimnazjum we Lwowie w r. 1925 wniósł podanie o przyjęcie na politechnikę gdańską za pośrednictwem towarzystwa ukraińskiego „Osnowa“, którego został członkiem. W r. 1927 przy tem towarzystwie w Gdańsku został założony „sportowy hurtok“, którego celem było wychowanie członków **na żołnierzy ukraińskich.** W tym czasie na emigracji zostało założone towarzystwo **„Sojuz ukraińskich starszyn“** na czele z Konowalcem. W Gdańsku powstała filja sojuzu. **Sekretarzem był oskarżony.** Od tego czasu datuje się praca wywrotowa na terenie Gdańska. Po ukończeniu studjów wyjechał 2 grudnia 1932 r. z Gdańska do Lwowa. Po przybyciu do domu rodzinnego w Niwicach, **został aresztowany.** Było to wkrótce po zamachu w Gródku Jagiellońskim. Trzy miesiące siedział w więzieniu we Lwowie. Wypuszczony z więzienia. W lutym czy marcu 1934 spotkał się we Lwowie ze swym kolegą Stefanem Banderą, który polecił mu nabyć rewolwer i naboje. Nie zadawał wówczas pytań, na co potrzebne są inne przedmioty zakupywane, lecz zdawał sobie sprawę, **że mogły być zakupywane dla O. U. N..** Pewnego dnia Bandera **kazał mu się skontaktować** z pewną niewiastą, która ma przyjść na umówione miejsce, przyczem dał mu na bibułce od papierosów informacje, dotyczące hasła i miejsca spotkania. Istotnie na spotkanie to przyszła młoda kobieta, **której wręczył rewolwer i naboje.** W toku późniejszych przesłuchiwań cofnął w tym ostatnim punkcie zeznanie, twierdząc, że wymyślił całą historję, **aby usprawiedliwić treść bibułki.**

Badany w d. 14 listopada 1934 r. oskarżony Pidhajny mówi o poznaniu się z osk. Eugenjuszem Kaczmarskim. Kaczmarski powiedział mu wówczas, że siedzący w więzieniu w Rawiczu, z którego niedawno Kaczmarski wyszedł, Werbickyj i Atamanczuk, skazani za udział w zabójstwie śp. kuratora Sobińskiego, **oburzeni są, że Pidhajny i Szuchewycz, jako rzeczywiści sprawcy zabójstwa tego przebywają na wolności, podczas gdy oni siedzą w więzieniu.** Żądają oni, by Pidhajny i Szuchewycz po wyjeździe **zagranicę ogłosili,** iż są sprawcami zabójstwa kuratora Sobińskiego, co spowoduje rewizję procesu.

Kaczmarskiemu Pidhajny odpowiedział, że do żadnej winy odnośnie zabójstwa kuratora Sobińskiego się **nie poczuwa.**

W czasie późniejszych spotkań Bandera zwrócił uwagę osk. Pidhajnego na Kaczmarskiego, **który mógłby** być pomocny przy skupywaniu broni. Kaczmarski mówił, iż wśród ludzi, grupujących się dokoła czytelni **„Proswity“ na Bogdanówce,** znajduje się kilku ludzi zdolnych do pracy w organizacji. Wśród tych ludzi znajdował się pewien człowiek, który **będąc mimowolnym sprawcą** schwytania zabójcy Berezińskiego Mycyka, pragnął zrehabilitować się **w oczach organizacji.** Człowiek ten **miał pseudonim „Genta“,** a jak później oskarżony zeznał, nazywał się **Grzegorz Maciejko.**

Badany w dn. 23 listopada 1934 r. osk. Pidhajny wyraźnie wymienił nazwiska Bandery i Kaczmarskiego, oświadczając, że skoro sądowi jest wszystko wiadome, pragnie o nich **zeznać szczerą prawdę.** O działalności swej w O. U. N. osk. Pidhajny powiedział co następuje: W związku ze sprawą Werbickiego i Atamanczuka **otrzymał szereg anonimów,** lżących go i zarzucających mu, że jest na usługach policji, skoro mimo zeznań Baranowskiego, jakoby był sprawcą zabójstwa kuratora Sobińskiego **nie został dotychczas aresztowany.** Postanowił wówczas wstąpić do O. U. N. i **wykazać, że niema nic wspólnego z policją.**

O wręczeniu Maciejce rewolweru kalibru 7.65 systemu Hispan, oskarżony zeznał, że **rewolwer ten otrzymał od Bandery** celem oczyszczenia go. Gdy to uczynił, spotkał się z Banderą na Górze Stracenia we Lwowie. Bandera otrzymany rewolwer wręczył stojącemu w pobliżu mężczyźnie, którym był Grzegorz Maciejka.

W sprawie zamachu na min. Pierackiego oskarżony zeznał, że myśl zamachu na ministra zjawiła się po raz pierwszy, **gdy minister odbywał inspekcję w Małopolsce wschodniej.** Sprawa jednak na jakiś czas ucichła. W połowie maja 1934 r. Bandera dał do zrozumienia, **że planuje się jakaś poważniejsza robota,** ale na innym terenie Polski i polecił zapytać Maciejkę, czy nie wyjechałby, nie budząc podejrzeń, na dwa tygodnie. Maciejko zgodził się wyjechać. Po wyjeździe Maciejki osk. Pidhajny dowiedział się od Kaczmarskiego, że **wyjechał on do Warszawy.**

Więcej szczegółów o zabójstwie ministra oskarżony Pidhajny, jak oświadczył, nie zna, ponieważ był aresztowany w przeddzień zabójstwa.

Bardzo obszerne zeznania złożył oskarżony na temat planowanych przez O. U. N. zamachów, a więc na Jakóba Baczyńskiego, którego po wielokrotnych nieudanych próbach zamordowali Myhal i Senkiw, na konsulat sowiecki we Lwowie, na wojewodę Józewskiego w Łucku, na komisarza Kossobudzkiego.

O godz. 13.25 przewodniczący zarządził 50-minutową przerwę. Po przerwie nastąpi w dalszym ciągu odczytywanie zeznań osk. Pidhajnego.

Kryzys gabinetowy w Bułgarji?

Rzym, 22. 11. (PAT). **Agencja Stefani donosi z Sofji, że tamtejsze koła polityczne uważają, iż kryzys rządowy jest nieunikniony. Koła te przewidują powołanie gabinetu urzędniczego, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie nowych wyborów. Według obiegających pogłosek, nowy gabinet byłby utworzony przez obecnego ministra spraw zagranicznych Kiosseiwanowa, który odbył ostatnio dłuższą rozmowę z królem.**

JAK UMIERAŁ MARSZ. GIARDINO.

Watykan, 22. 11. (PAT). W Turynie zmarł marszałek Italji **senator Ettore Giardino,** kawaler najwyższego orderu Anunciaty. W czasie wojny był dowódcą sił broniących Monte Grappa. Gdy po odwiedzinach arcybiskupa turyńskiego kardynała Fossati Giardino miał przyjmować Wiatyk, zarządził, ażeby wszyscy w jego otoczeniu wojskowi **wystąpili na powitanie Najświętszego Sakramentu ze świecami w ręku, tworząc szpaler honorowy.** Całkowicie przytomny po Komunji św. zażądał Ostatniego Namaszczenia i cały czas modlił się gorąco razem z kapłanem.

WYBUCH WYLKANU.

Honolulu, 22. 11. (PAT.) W 18 godzin po wstrząsach podziemnych **nastąpił wybuch** wulkanu Maunaloa. Czerwone strumienie lawy widoczne są ze znacznej odległości. Ostatni wybuch Maunaloa miał miejsce **w r. 1923.**

Zwycięstwo Abisyńczyków pod Womberta

Addis Abeba, 22. 11. (PAT). Ogłoszono tu dziś dwa następujące komunikaty urzędowe:

1) Dnia 12 listopada Abisyńczycy odnieśli **zwycięstwo pod Womberta na północo-wschód od Makalle. Włosi musieli cofnąć się, porzucając 300 zabitych, 2 oficerów** a także 200 karabinów **i 4 karabiny maszynowe.** Na czele wojsk **abisyńskich w tej bitwie stał ras Kassa Sebat. Bitwa trwała od godz. 7 do 18-ej.**

2) Dnia 15 listopada oddział włoski, podążający z Makalle na **północo-zachód poniósł klęskę** w **bitwie z oddziałem abisyjskim, który** wypadł **znienacka z zarośli i wszczął z przeciwnikiem walkę na białą broń. Dowódca oddziału poległ. Żołnierze w rozsypce cofnęli się** w kierunku Makalle.

Bunt radykałów w komisji finansowej.

Paryż, 22. 11. (PAT.) Na posiedzeniu komisji finansowej Izby **doszło dziś do incydentu.** Część radykałów **nie chciała głosować za wnioskami ministra finansów.** Przewodniczący komisji dep. **Malvy** zagroził ustąpieniem z partji i odroczył obrady. W czasie przerwy Malvy **usiłował przekonać** swych towarzyszów o **konieczności poparcia min. skarbu.** Po przerwie komisja uchwaliła w drugiem czytaniu wnioski ministra finansów, **dotyczące obniżek uposażeń, ale 8 radykałów wraz z socjalistami głosowało przeciw wnioskom.** (Patrz art. str. 2-ga).

—000—

Młodzież akademicka domaga się

oddzielnych miejsc na wykładach dla żydów.

Warszawa, 22. 11. (Tel.). Senaty wyższych uczelni rozważają projekt wprowadzenia kontroli dowodów osobistych wszystkich studentów, wkraczających na teren danej uczelni. Słuchacze z obcych uczelni **nie będą wpuszczani.** Władze bezpieczeństwa przekazały sekretarzom szkół wyższych odpisy protokołów, sporządzonych po aresztowaniu **29 studentów** za zakłócenie spokoju publicznego. Na Politechnice odbyła się konferencja **rektora Warchałowskiego** z prezesem Bratniej Pomocy **Ostromęckim** i prezesami studenckich kół naukowych Politechniki. Młodzież wysuwa postulat, **ażeby wyznaczono odzielne miejsca na wykładach dla żydów i Polaków.** W ciągu dnia dzisiejszego dokonano nowych aresztowań wśród młodzieży akademickiej. Wykłady na wyższych uczelniach **były w dalszym ciągu zawieszone.**

Odpowiedzi Anglji i Francji

na protestacyjną notę włoską.

Londyn, 22. 11. (PAT). Reuter donosi: **Nota brytyjska, stanowiąca odpowiedź na protest włoski przeciw sankcjom, została wręczona przez min. Hoare amb. Grandiemu** dziś zrana. Tekst noty będzie ogłoszony jutro. Projekt **tekstu noty brytyjskiej** był podany do wiadomości członków komitetu koordynacyjnego w Genewie i **spotkał się wśród nich z życzliwem przyjęciem. Projekt** noty francuskiej w tej **sprawie zredagowany** w sposób nieco bardziej umiarkowany, **również został okazany członkom komitetu.**

Niemcy nie chcą współpracować z Litwinami.

Berlin, 22. 11. (PAT.) Donoszą z Kłajpedy: Przewodniczący Sejmiku Kłajpedzkiego **Baldszus,** który ponownie podjął się misji utworzenia **dyrektorjatu,** odbył wczoraj dwie narady z **gubernatorem** Kurkauskasem. W rozmowie tej **Baldszus** znowu napotkał duże trudności, gdyż **gubernator** dalej domaga się, **aby jeden z pięciu Litwinów wybranych do Sejmiku wszedł do dyrektorjatu.** Odpowiedziano na to gubernatorowi, że **takiemu dyrektorjatowi** Sejmik **nie udzieli zaufania.** Gubernator odroczył decyzję do piątku.

—:000:—

Odpowiedź polska na notę czechosłowacką.

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Dziś w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga **znów poturbowano kilku żydów.** Kierownik **warsztatów** zawiesił wobec tego zajęcia i polecił studentom opuścić warsztaty.

SZWAJCARSKA POŻYCZKA DLA POLSKI?

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Paryska „Information“ donosi, że do Warszawy mają przybyć **w najbliższych dniach** dwaj finansiści szwajcarscy **Robert Delaroche,** prezes syndykatu **banków szwajcarskich,** oraz **Iselin,** dyrektor Narodowego Banku Szwajcarskiego celem podjęcia **rokowań** w sprawie **ewentualnego udzielenia pożyczki dla ożywienia** gospodarczego **kraju.**

W B. M. ZWOŁANA BĘDZIE SESJA ZWYCZAJNA.

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Obiegają pogłoski, że sesja zwyczajna zwołana będzie **około 27 bm.** Podobno tendencją rządu jest, by jedno posiedzenie Sejmu odbyło się **jeszcze w listopadzie dla dokonania wyboru komisji.** Mówią, że **przewodnictwo** tej komisji miałoby **przypaść** dawnemu referentowi wicemarsz. **Miedzińskiemu** a referat generalny objąłby **p. Byrka.**

ZNIŻONE MAJĄ BYĆ CENY WĘGLA, CUKRU, ŻELAZA I NAFTY.

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Rozmowy czynników rządowych z przedstawicielami poszczególnych karteli w sprawie zniżenia cen artykułów przemysłowych są w dalszym toku. Zniżone mają być **ceny węgla, cukru, żelaza i nafty.**

Pułk. Sławek marszałkiem Sejmu?

Warszawa, 22. 11. (Telef.) W kołach urzędniczych pojawiły się znów pogłoski o **mających nastąpić zmianach w rządzie.** Mówią, że po zakończeniu procesu Ukraińców, oskarżonych o zamach na ś. p. ministra Pierackiego, ma ustąpić **min. Michałowski,** a jego miejsce ma zająć **marsz. Car,** który ustąpiłby swego miejsca b. premjerowi Sławkowi.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.). Jutro po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem przyjęta będzie ustawa skarbowa do preliminarza budżetowego na r. 1936 oraz dekret w sprawie ulg dla spółdzielni mieszkaniowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.90; Holandja 359.50; Londyn 26.22; Nowy Jork 5.32; Oslo 131.70; Paryż 35; Praga 21.97; Szwajcarja 172.20; Sztokholm 135.30; Madryt 76.60. Obroty dewizami nieco mniejsze niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.32; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99; marka niemiecka 150; funt szterlingów 26.20; stabilizacyjna 62; premjowa dolarowa 52.75; dolarowa 77.50; kolejowa 54; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.50; Węgiel 15; Lilpop 8.00; Ostrowiec 19.50; Starachowice 31.10. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejodnolita. Prywatnie dillonowska 92.50.

—:000:—

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Do Warszawy przybył b. deputowany **Gaston Martin.** W sobotę przybędzie do Warszawy z Bukaresztu b. minister francuski **de Monzie.**

Po zamknięciu kroniki.

Jak wypadną wybory

w krakowskiej Izbie adwokackiej?

W sprawie wyborów do organów palestry krakowskiej dowiadujemy się, że wyrażone przez nas onegdaj obawy **okazały się całkowicie uzasadnione.** Na trzech przedstawicieli, których ma wybrać Kraków do Naczelnej Rady Adwokackiej, Żydzi zamierzają przeforsować przygniatającą większością **dwu delegatów — Żydów** a tylko jednego Polaka, zresztą miłego większości żydowskiej. Podobnie pewne kandydatury żydowskie budzą silne zastrzeżenia z uwagi na zabarwienie polityczne kandydatów. Adwokaci Polacy z okręgu kieleckiego zwrócili się w tych dniach do adwokatów Polaków, należących do reszty Apelacji Krakowskiej z **wezwaniem do głosowania wyłącznie na Polaków i niedopuszczenie do całkowitego opanowania samorządu adwokackiego przez Żydów.** Wynik wyboru dzisiejszego będzie niewątpliwie znamienny i zadecyduje o ustosunkowaniu się opinji polskiej do sytuacji, która wytworzyła się w naszej palestrze. Na tem tle nie są wykluczone pewne remonstracje ze strony adwokatów-Polaków.

AXEL RUDOLF. 34

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— O, Poland, piękny kraj. Proszę, pan zechce zająć miejsce przy naszem ognisku.

Szronowski, który jeszcze nie ostygł ze ździwienia, rozejrzał się wokół siebie po przyjaźnie uśmiechniętych twarzach:

— Nieczęsto się spotyka Europejczyków w tych stronach. Dokąd panowie zdążają?

— W góry, sir. — Jegomość o szarych, przystrzyżonych wasach, krótkim i energicznym ruchem wyciągnął rękę w kierunku olbrzymiego masywu, zdawało się, wiszącego w powietrzu groźną, czarną chmurą: — Widzi pan to? Tę górę w białej czapce?... To jest Dżomolungma.

— Kontynuujemy wyprawę Brunce'a — wstawił wysoki, doskonale zbudowany młodzieniec, typowy oksfordczyk w grubym swetrze, pod którym wyczuwało się mocne, wygimnastykowane ciało. — A naszym właściwym celem jest najwyższy szczyt.

— Ewerest?

Tymczasem nadszedł Groblicz. Zbliżył się do kółka mężczyzn i widząc, że nikt nie zwraca na niego uwagi, z pewną miną wetknął ręce do kieszeni płaszcza ze skóry wielbłądziej i wtrącił się do rozmowy:

— Prosto, panowie, potem na lewo i jeszcze raz na lewo. W samym roku. Nie więcej jak trzydzieści kilometrów stąd.

Młodzieniec zmierzył go obojętnem pogardliwem spojrzeniem:

— Idź pan do djabła — rzekł krótko.

Groblicz wyszczerzył zęby:

— Dziękuję. Będzie mi ogromnie miło spotkać tam pana.

Jegomość o szpakowatym wąsie podniósł dłoń i przerwał sprzeczkę.

— Captain Grogan — przedstawił się, lekko pochylając głowę: — kierownik piątej ekspedycji na Dżomolungmę. A to są moi współtowarzysze — wskazał na otaczających go mężczyzn: — Mister Brentley, mister Milddleton, doktôr Finch. Nie ten znakomity Finch, który towarzyszył generałowi Bruce'owi, lecz jego imiennik i właśnie dlatego poczuwa się do obowiązku współpracy z nami. Idzie zdobywać pierwsze wawrzyny... Mister Irmer z Norwegji, mister Turner.

Szronowski wymienił swoje nazwisko i nazwisko Groblicza. Nastąpiła wymiana uścisków dłoni i Anglicy posunęli się, robiąc dla nowoprzybyłych miejsce przy ognisku.

— Niech panowie zawołają swoich ludzi, każą ściągnąć karawanę na dół i założyć obóz obok nas — powiedział Captain Grogan: Mam nadzieję, że panowie nie podróżują tylko we dwójkę po tych wertepach.

Szronowski z wdzięcznością przyjął propozycję i Groblicz poszedł na miejsce, gdzie się zatrzymali poprzednio.

Gdy woły zeszły do obozowiska, wesołem parskaniem witając rozjuszone zwierzęta ekspedycyji górskiej, a Tsi-Lu, wystraszona obecnością tylu białych mężczyzn, ociągając się zeszła na ziemię i przy pomocy Groblicza zaczęła się uwalniać od nadmiernej ilości ciepłych okryć — w oczach Anglików ukazało się przykre zdziwienie.

Nikt nie wypowiedział żadnej uwagi, ale przeleciał cień oziębienia i między nimi a Szronowskim wytworzyła się pustka.

Chinka z własnego popędu usunęła się wstydliwie od ogniska. Usiadła w przyzwoitej odległości na kamieniu a przewodnik zaczął ustawiać dla niej mały jednoosoby namiot.

Wówczas w towarzystwie nastąpiło lekkie odprężenie.

Wszyscy Anglicy, poczynając od mrukliwego, energicznego Captaina Grogana a kończąc na młodym oksfordczyku Brentley'u, byli wspaniałemi okazami rasy anglosaskiej.

O tej przynależności świadczyły wymownie szerokie ramiona, dobry wzrost, pięknie zbudowane postacie, zaprawione wytrwalemi ćwiczeniami do wielkich wyczynów fizycznych.

A nadewszystko głowy: o kwadratowej szczęce dolnej, wyrażającej siłę i stanowczość, o niewzruszonych jasnych oczach, o czerstwych smagłych twarzach mieszkańców Kornwalji i półnoonej Szkocji. Twarze górali — ostre w rysunku, wyraziste, uparte i harde.

Wprawdzie Groblicz okazał się doskonałym kolegą, dostatecznie wypróbowanym w ciągu tych paru ciężkich miesięcy; nie mógł narzekać — swój człowiek, dobry chłop, ale całkiem innego rodzaju. Zresztą podczas długoletniej służby w Japonji i w Mandżuko spotkał nieraz bardzo dzielnych białych ludzi i żaden nie wywarł silniejszego wrażenia.

O tych Anglikach — w gruncie rzeczy zupełnie mu obcych — nic nie wiedział. Mógł tylko przypuszczać, że nie należeli do rzędu mdłych, przedelikaconych salonowców, choć byli wytworni, rasowi i z pewnością reprezentowali stare rodziny szlacheckie, a jednak czuł, że łączą go z nimi mocne węzły pokrewieństwa duchowego, ponieważ wyrośli w okolicach górskich, kochali góry i rozumieli je.

Niewątpliwie wiedzieli z doświadczenia, co to jest lawina śnieżna lub burza, obsypująca spóźnionego turystę deszczem kamieni.

Właściwie nie wszyscy pochodzili ze starej, zacnej Anglji, jak naprzykład mister Turner, długonogi, kościsty Amerykanin o wydłużonej końskiej twarzy, albo Arne Irmer — przystojny, rosły Norweg, w którego błękitnych oczach jakby się odbijało smutne piękno fiordów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. Bud. Zab. 681/35.

Ogłoszenie Nr. LXXV.

Stosownie do postanowień art. 25 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. II. 1928 o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) Zarząd miejski w Krakowie ogłasza:

I. W myśl art. 35 cytowanego prawa budowlanego o zatwierdzeniu przez Min. Spraw Wewn. szczegółowych planów zabudowania:

1. reskryptem z dnia 3. IX. 1935 Nr. B. O. 36/I/56 obszaru gruntów w dzielnicy XXI i XXII ograniczonych ulicami Lipową, Krzywda, Sarmacką, linją kolejową Kraków - Płaszów oraz parcelę l. kat. 1367 dz. XXII, z zastrzeżeniem ustalenia sposobu zabudowania w trybie art. 21 do 32 i w myśl art. 51 cyt. prawa budowl.;
2. reskryptem z dnia 23. X. 1934 Nr. B. O. 47/538 obszaru gruntów gminnych l. kat. 1444, 1480 i 1534/2 położonych przy ul. Królowej Jadwigi dz. XIII, z zastrzeżeniem ustalenia sposobu zabudowania w trybie art. 21 do 32 i w myśl art. 51 cyt. prawa budowl.;
3. reskryptem z dnia 28. V. 1935 Nr. B. O. 36/I/49 wschodniej części placu Marjackiego koło Wikarówki dz. I.

II. W myśl art. 30 cyt. prawa budowlanego o uchwaleniu przez Radę miejską:

a) w dniu 3. X. 1935 szczegółowych planów zabudowania u wylotu ulicy św. Teresy do Łobzowskiej dz. IV na parcelach l. kat. 787, 788, 790, 760/4, 755, 132/1, 133, 134 i 138;

b) w dniu 4. VI. 1935 zmiany linji regulacyjnej na odcinku ulicy Mogilskiej, pomiędzy ul. gen. Chłopickiego a ul. Piaski dz. XIX.

Uchwalone plany będą wyłożone do przeglądu publicznego w terminie od 2 do 30 grudnia włącznie 1935 r. w Oddziale Zabudowy miasta, Ratusz, plac Wszystkich Świętych Nr. 5, III p., pokój Nr. 25.

Zarzuty przeciw powyższym planom — zgłaszać można tamże w dniach od 2 do 15 stycznia 1936 włącznie.

III. W myśl cyt. art. 25 prawa budowl. o przystąpieniu do sporządzenia ogólnych i szczegółowych planów zabudowania:

a) na terenie położonym wzdłuż ulicy Karmelickiej po obu stronach ulicy w odległości po 100 metrów od jej osi, na przestrzeni od aleji Mickiewicza do ulicy Rajskiej i Garbarskiej dz. IV;

b) na obszarze ograniczonym ulicami Siemiradzkiego, Sobieskiego, Kremerowską i Karmelicką dz. IV;

c) na terenie ograniczonym ulicami Lipową, Krzywda, Sarmacką, linją kolejową Kraków - Płaszów w dzielnicy XXI i XXII oraz parcelą l. kat. 1367 dz. XXII, celem ustalenia sposobu zabudowania.

IV. W myśl art. 51 cyt. prawa budowl. o przystąpieniu do zmiany prawomocnych planów zabudowania oraz sporządzenia ogólnych i szczegółowych planów zabudowania na terenie ograniczonym ulicami:

a) Krupniczą, Garncarską i Wenecja dz. IV;

b) Kościuszki, Królowej Jadwigi, granicą miasta i gminy katastralnej Wola Justowska oraz ulicą Emaus dz. XIII;

c) Juljusza Lea począwszy od ulicy Ruskiej do zachodniej granicy administracyjnej miasta, tą zachodnią granicą do ulicy Bronowickiej, ulicą Bronowicką, północną granicą parceli l. kat. 264 dz. XVI, ul. Kazimierza Wielkiego, placem Kazimierza Wielkiego, Pomorską i Ruską dz. XV i XVI;

d) Basztową, Fenna, a obejmującym parcele l. kat. 4, 7 i 8 dz. IV;

e) Kazimierza Wielkiego, Racławicką i Młynówką Królewską dz. XVI;

f) Mostową, Trynitarską i Bonifraterską dz. VIII.

Wymienione w ustępie III i IV projekty planów zabudowania wyłożone będą do przeglądu publicznego w Oddziale Zabudowy miasta pokój Nr. 25 w terminie od 2 do 9 grudnia 1935 wł.

Wnioski stron interesowanych mogą być zgłaszane tamże od 10 do 16 grudnia 1935 włącznie.

Kraków, dnia 22 listopada 1935.

Prezydent miasta:
w z. Dr. RADZYŃSKI m. p.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 20. listopada 1935.
Sygn. IX. Km. 257/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 257/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 27. listopada 1935. od godziny 15-tej w Krakowie przy ul. Prądnickiej nr. 48 sprzedane zostaną: szafa ciemna, motor elektr., szafle, kadzie drewniane, wóz platonowy, deski, warsztat stolarski, auto ciężarowe Ford, kadzie kapusty kiszonej o wadze około 23.000 kg. — Ruchomości zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Sygn. IX. Km. 2097/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 30. listopada 1935 od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 17. sprzedana zostanie: biżuterja, nakrycie stołowe srebrne. — W tym samym dniu o godzinie 11 w Krakowie przy ul. Sebastjana 12. sprzedane zostaną: wazy ozdobne, garnitur na kawę złocony, porcelana serwska i saska, kielichy kryształowe, obrazy, wazy porcelanowe serwskie i t. p.

Ruchomości te oszacowane zostały na kwotę zł. 3.115.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygnatura: X. Km. 625/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, X rewiru, Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1935 r. o godzinie 14 w Krakowie ul. Chodkiewicza Nr. 17. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Ciesielskiego, składających się z 2 maszyn do siekania mięsa, motoru, transmisji pasów, platonu i konia, — oszacowanych na łączną sumę zł. 2.700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 6 listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 1820/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1935 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Potockiego Nr. 1. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do F-y F. Lord i Inż. Józefa Schönfelda, składających się z maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej, małej sikawki, 2 cyrkularek, urządzenia biurowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fech-